№ 14. Piątek 17 lutego (2 marca) 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.—Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową.
Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6.
Telefonu Nr. 914.

PRZED WYBORAMI

Duma państwowa zwołaną została manifestem cesarskim na d. 27 kwietnia (10 maja) r. b., już przeto krótki zaledwie dwumiesięczny okres przedwyborczy dzieli nas od tego momentu kiedy posłowie polscy z Królestwa Polskiego Litwy i Rusi wejdą po raz pierwszy do Izby reprezentacyjnej w Petersburgu.

Chwila to będzie wielka, jeden z tych momentów, któremi historya zawraca na nowe tory i otwiera nowe, nie dające się dziś przewidzieć horyzonty.

Naród polski po siedmdziesięciu pięciu latach, po raz pierwszy od zamknięcia Sejmu polskiego w r. 1831 w Warszawie, znów z wolnej trybuny będzie mógł przez usta swych posłów przemówić do ludu rosyjskiego, przedłoży swe skargi i upomni się o swe krzywdy i wspomni:

> ...o tej krwi co się świeżo lała
> O łzach, któremi płynie Polska cała,
> O sławie, która jeszcze nie prze-
> [brzmiała.

Do tego aktu gotuje się dziś naród polski na całym obszarze ziem należących do Rosyi. Na pierwsze wezwanie stanął cały naród do apelu i pomimo agitacyi stronnicfw skrajnych rewolucyjnych, pomimo usiłowań czynnego przeszkodzenia wyborom, pomimo najmniej sprzyjających warunków, pomimo stanu wojennego powtórnie w Królestwie Polskiem ogłoszonego, wszystkie narodowe stronnictwa w Polsce postanowiły wziąć udział w wyborach, rozumiejąc, że dla Polski trybuna sejmowa w Petersburgu jest właściwem miejscem do przedłożenia skarg i żałób narodu polskiego, że jest jedynym wyjściem z położenia w które go wprawiły wiekowe rządy biurokracyi rosyjskiej.

W szkole ciężkich prób i bolesnych doświadczeń naród polski zrozumiał, że niegdyś romantyczna, a dziś już doktrynerska polityka „wszystko albo nic" prowadzi na manowce bez wyjścia, że jedyną polityką jest zdobywanie w znojnej pracy krok za krokiem lepszych warunków bytu. Do tego niezawodnie droga prowadzi przez wybory do Dumy a przez Dumę do narodu rosyjskiego.

Trzeba być w Dumie i trzeba tam być siłą.

Jedynie silna i poważna reprezentacya polska w Dumie państwowej opierając się o zwartą solidarną i świadomą celów opinię swego społeczeństwa osiągnąć może na drodze parlamentarnych rokowań poważne korzyści narodowe.

Ta droga prowadzi do wyjścia z zamętu, do odzyskania autonomii Królestwa Polskiego, do wprowadzenia u nas samorządu miejscowego i do uzyskania pełni praw narodowych dla polaków na Litwie i Rusi.

Dlatego w Dumie petersburskiej musimy być i musimy się stawić aby tam być jaknajliczniej reprezentowani.

Po za Sejmem nie ma wyjścia z obecnej strasznej sytuacyi. Duma państwowa to gwarancye konstytucyjne, to prawa zasadnicze człowieka, to wymiar sprawiedliwości narodowej. Kto Dumę zwalcza dlatego, że mu się nie podoba ordynacya wyborcza, lub że mu wymierza za szczupłe gwarancye konstytucyjne, kto wybory do Dumy bojkotuje dlatego że dąży do konstytuanty, ten stoi na jednym poziomie z rycerzykami biurokracyi z obozu rewolucyi wstecznej, ten jest nieprzyjacielem postępu i wolności a staje się dobrowolnym służalcą biurokracyi i reakcyi.

Wrogi ich wabią z dala jak grabarze.

Pamiętać o tem winni wszyscy: i ci, którzy dla przyczyn zasadniczych wybory do Dumy bojkotują i ci liczniejsi, których lenistwo lub obawa wiedzie na dobrowolną tułaczkę na jasne brzegi i ci sobkowie, którzy dla miłego spokoju obrali sobie wygodną lecz niezaszczytną rolę obojętnych nieco z ironią, nieco z krytyką, a zawsze z głupia-frant z daleka przypatrujących się widzów.

Ci sobkowie obojętni, ci tres-bieniści salonowi, ci Petroniusze z Café-chantan'ow, ci krytycy od siedmiu boleści, ci barbarzyńcy ducha są w tej chwili może najniebezpieczniejszym balastem narodowym, gorsi od otwartych przeciwników wyborów, z założonemi rękami obojętni patrzą jak inni w trudzie niezmożonym i ofierze niewyczerpanej zapracowywują się nad budzeniem ducha, uświadamianiem rudis indigestaque moles uśpionych mas narodowych i jak ustają w tym znoju, widząc, że usiłowania ich nie są poparte, a praca nie wspomożona.

Wielkim głosem musimy nawoływać do pracy nad ludem, nad tymi tysiącami dawnych czynszowników, nad tym najlepszym elementem polaków, którzy rozporządzeniem władzy przed laty 45 stracili swoje prawo i do dziś stanowią resztkę miljonowego rodu szlachty zagonowej wyciągającej ręce po naukę, po światło, po promień z ogniska narodowego.

Ileż tu pracy a jak nie wielu chętnych pracowników.

Wczoraj rozesłaliśmy wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym odezwę do wyborców, wzywającą do czynniejszego zajęcia się wyborami.

Na tem miejscu odezwę tę powtarzamy.

Wyborcy!

Zbliża się wielki dzień, w którym powołani będziecie do oddania Waszych głosów, na posłów do Dumy państwowej, którzy Was bronić mają i interesa Wasze reprezentować.

Wszyscy właściciele najmniejszego nawet kawałka ziemi mają prawo głosu. Drobna własność w naszym kraju powołaną jest do wyboru posłów.

Każden prawy obywatel tego kraju, obowiązany jest oddziaływać na te masy wyborcze, obowiązany jest przyczynić się do wprowadzenia w ruch tych bezczynnych dotychczas sił które należycie zużytkowane, mogą być potężnem poparciem życia publicznego i mogą zaważyć na szali wyborów.

Mała własność — dawni czynszownicy — drobna szlachta zagonowa jest w naszym kraju liczną, jeżeli głosować będzie solidarnie, stanie się czynnikiem, z którym wszyscy się liczyć muszą i będzie siłą.

Dziś to jeszcze siła utajona, siła w stanie spoczynku, ale trzeba ją poruszyć, trzeba ją wyzyskać w celu spełnienia obowiązków publicznych, a wówczas będzie siłą czynną, sprężyną życia obywatelskiego.

Jestto obywatelski obowiązek klas inteligentnych, pobudzić do życia politycznego te zastępy wyborców z małej własności, złożonej z dawnych czynszowników, drobnej szlachty.

Ta warstwa wyborców, może najważniejsza pod względem społecznym zachowuje się wobec wyborów zupełnie obojętnie, a nieraz nawet z niechęcią i wrogo.

Trzeba ich uświadomić, trzeba pociągnąć do wspólnej pracy politycznej i narodowej polskiej.

Do tej klasy naszej ludności przystęp najłatwiejszy posiada nasze czcigodne duchowieństwo katolickie i ono też wywiera wpływ decydujący, na tę warstwę drobnej szlachty. Ono łatwiej może trafić do serc i do umysłów tej ludności, w ich ręku leży pchnięcie jej do głosowania na posłów sejmowych. Zwracamy się przeto do naszego najczcigodniejszego duchowieństwa katolickiego z przedłożeniem niezmiernej doniosłości chwili i potrzeby jego współdziałania.

Ci kapłani, którzy nie spełniliby tego obowiązku uświadomienia swych parafian o doniosłości wyborów, nie uczyniliby zadość swym obowiąkom narodowym i religijnym.

Raz jeszcze przeto zwracamy się do nich z prośbą żeby zachęcali wyborców małej własności szlachty zagonowej do udziału w akcie wyborczym. Jeżeli mała własność: byli czynszownicy, drobna szlachta, nie są wpisani do spisu prawyborców, wówczas przysługuje im prawo skargi do Komisyi wyborczych powiatowych, w terminie 7-dniowym od dnia ogłoszenia spisów wyborczych.

Potrzebny w tym celu wzór skargi, umieściliśmy na odwrotnej stronie niniejszej odezwy.

---

2)

Z Cyklu „Legendy ukraińskie."

Pożegnanie dłużników.

Płacz ten wiernego sługi wzruszył księdza, który wzruszenie swoje usiłował pokryć głośnem odmawianiem modlitwy.

Szandor beczał. Nie mógł widocznie zapanować nad sobą.

Łaszcz leżał nieruchomo. Po bladej jego twarzy, pozbawionej życia, przemknęły dwie łzy i zatrzymały się — nie miały siły spaść.

Starzec wyszeptał:

— Włóczyłem cię za sobą po całej Ukrainie, a teraz zabrać nie mogę... Sam nie wiem, gdzie będę nocować...

Gdy to mówił- do izby tymczasem chyłkiem wkroczyło kilka postaci żydowskich. Czy ta scena konania starca, czy też ostatnie słowa wypowiedziane przez niego, zatrzymały ich.

Łaszcz dojrzał gości i rzekł cicho:

— Przyjaciele moi...

Szandor rzucił się ku nim i już chwytał za kołnierz, gdy Łaszcz skinieniem ręki powstrzymał go.

Jeden z przybyłych odezwał się.

— Dziś właśnie przypada termin zapłacenia długu... Mordko i Aron także są...

Łaszcz odezwał się:

— Chciałbym zapłacić... jak mi Bóg miły chciałbym... ale teraz nie mam pieniędzy, a co gorsza, nie mogę wam naznaczyć terminu, kiedy się obaczymy...

— Jakże będzie? — odezwały się trzy głosy naraz.

— Niewiem jeszcze — odrzekł Łaszcz, i zamilkł. — Jeżeli chcecie, podpiszcie mi prolongatę do pierwszego widzenia się...

Ksiądz-bernardyn szepnął:

— Jeszcze mu w głowie figliki...

Do kredytorów się zwrócił:

— Zapóźno waszmościowie przyszliście... Przed półgodziną był doktór Króla Jegomości i powiedział, że do wieczora nie doczeka... Przyjął już sakramenty i oleje na wędrówkę do lepszego świata...

W miarę gdy bernardyn słowa te wymawiał, twarze przybyłych Żydów wydłużały się, oczy wyrażały zdziwienie i przestrach... to w słup stawały nieruchomo, to zwracały się ku leżącemu starcowi, którego zamknięte oczy i ledwie dosłyszalny oddech, zdawały się zwiastować ostatnią godzinę. Wreszcie odezwali się unisono:

— Nu, a z naszym długiem co będzie?

Na te słowa drgnęły powieki starca. Oczyma łypnął i odrzekł cicho...

— Radbym z całego serca zapłacić, ale nie mam... Gotów jestem wobec Pana Boga podpisać się, że zapłacę... chodźcie ze mną... zaraz idę...

Na twarzy Żydów odbiło się przerażenie. Cofnęli się mimowolnie ku drzwiom... Czuć było chłód śmierci w powietrzu. Bernardyn poprawił okulary na nosie i głośno odmawiał modlitwy łacińskie o śmierć spokojną.

Nagle wargi Łaszcza poruszyły się.

— Szandor...

Węgrzynek krok postąpił naprzód i przestraszonym głosem odezwał się:

— Jestem na rozkazy...

— Weź skrzypce i zagraj tym panom czardasza. Niech się nie smucą...

Bernardyn odsunął na czoło okulary, i spojrzał na starca:

— Przestań waść figlować... idziesz na sąd boży... — rzekł groźnie.

Szandor w lot wyniósł z kąta skrzypeczki, pod brodę przyłożył i grać zaczął tak zawzięcie, że zdawało się stare kolczugi i zbroice drgały echem.

Żydzi wynieśli się w jednym momencie za drzwi.

Szandor stał pośrodku komnaty i grał. Po bladej, smętnej ogorzałej twarzy jego spływały cicho łzy jedna za drugą i na skrzypce padały, a południowe słońce zalewało komnatę złocistym blaskiem, igrając po karabelach i zbrojach.

Łaszcz, zmarszczywszy brwi, milczał i słuchał. Leżał nieruchomo, z zamkniętemi oczyma i słuchał... Szandor grał, grał, grał — niezmęczony...

Bernardyn pacierze odmawiał. Wreszcie spojrzał w twarz strażnika, potem powolnym ruchem dotknął jego czoła, ręki, piersi, a odwróciwszy się do Szandora rzekł:

— Przestań waść... już koniec...

Nagle rozległ się stuk — to skrzypce Szandora z rąk mu wypadły i rozleciały się w kawałki. Szandor stał nieruchomy, blady — tylko nieme łzy toczyły mu się po twarzy.

Bernardyn ściągnął palcami powieki zmarłego i rzekł sucho do Szandora:

— Zmów waść Anioł pański za duszę strażnika...

Fr. Rawita

KONIEC.

I to będzie w pierwszym rzędzie obywatelskim obowiązkiem czcigodnego duchowieństwa katolickiego, aby ściśle dopilnowało, czy parafianie ich są do list wyborczych wpisani, a jeżeli nie, żeby natychmiast skłoniło ich do wnoszenia skargi z reklamacyą tego prawa wyborczego.

Uczyńmy wszystko co leży w naszej mocy, aby najliczniejsze zastępy wyborców stanęły do urny wyborczej.

Wyborcy idźcie głosować!

* *
*

Biada nam jeżeli jeden głos polski zmarnujemy.

Pamiętajmy, że wielka to sprawa, że święta to rzecz po tylu latach katuszy i męki nieprzecierpianej stanąć tam na Sejmie narodów, na sądzie wrogów i wielkim głosem zawołać: «Krzywda nam się dzieje».

Powtarzamy, że w naszym ręku jest przyszłość nasza.

Jeszcze kilka tygodni okresu przedwyborczego, jeszcze czas do pracy, do agitacyi, do formowania szeregów.

Jeszcze nasza rzecz nie przepadła.

Jeszcze w naszym ręku zdobycie nowych mandatów poselskich.

Niechże się nikt od tej pracy obywatelskiej nie uchyla.

Niech każdy spełni swój obowiązek.

W. L.

List

profesora Zdziechowskiego do L. T. Pantielejewa.

—o—

Pismo rosyjskie „Razświet" zamieściło zajmujący list polityczny, profesora uniwersytetu Jagielońskiego i prezesa „Klubu słowiańskiego" dra *Maryana Zdziechowskiego* do znakomitego rosyjskiego publicysty L. T. Pantielejewa. Profesor Zdziechowski stara się wytłómaczyć rosyaninowi psychologię nastroju społeczeństwa naszego, psychologię duszy polskiej, w związku z całą naszą bogatą tradycyą dziejową, której jest ona wytworem i ostatniem ogniwem rozwojowem.

Stuletnie panowanie Rosyi nad Polską wycisnęło silne piętno na sposobie myślenia rosyjskiego społeczeństwa w sprawie polskiej: nie umie ono (a przynajmniej znaczna część jego) zrozumieć polskiej duszy, pojmuje sprawę polską zbyt mechanicznie, sądzi, że objąć i załatwić ją można pierwszą lepszą prostą formułką, jaką rosyanin stosuje generalnie do wszystkich innorodców, zamieszkujących obszary ziem, podległych berłu rosyjskiemu. Błąd to fatalny, uniemożliwiający, utrudniający porozumienie się.

Polak, — to kategorya nietylko etnograficzna, nie tylko kulturalna, to kategorya przedewszystkiem polityczna, państwowa. „Zbyt silne — pisze prof. Zdziechowski — są w nas wspomnienia niezależności i z tradycyą o niej jesteśmy zbyt bezpośrednio związani wszystkimi fibrami duszy," aby możliwem było zrozumienie nas z pominięciem tego czynnika.

„Nie zaliczam siebie do starego pokolenia — pisze prof. Z. — jednak widzę przez mgłę dalekich wspomnień dziecinnych straszne wypadki z r. 1863. Niezatarte ślady pozostawiła we mnie okropność tej chwili, gdy żandarmi wtargnęli do naszego domu i wywieźli mego ojca. Bliscy moi znajomi i krewni, przyjmowali żywy udział w powstaniu. Poza tem, pamiętam starca, który walczył pod sztandarami ks. Poniatowskiego, w szeregach wojsk niezależnego Księstwa Warszawskiego. Słuchałem chciwie jego opowiadań i bohaterska postać Napoleona, który rozpoczął olbrzymią walkę z dręczycielami Polski, ogarnęło moją młodą wyobraźnię. Mając lat ośm, mogłem już wymienić napoleońskich marszałków i ich współtowarzyszów, polskich generałów. Znałem nazwy głównych bitew — i zawitał dla mnie niezapomniany radosny dzień, gdy stary napoleończyk, rozczulony zachwytem, z jakim słuchałem jego opowiadań, podarował mi swój order Legji honorowej, który po dziś dzień święcie zachowuję. W tym samym duchu wychowywałem i swoje dzieci. Dziewięcioletni mój syn zna tak samo na pamięć napoleońskich marszałków i polskich generałów z lat 1813 i 1831, i tak samo zachwyca się czynami Poniatowskiego. I to, co opowiadam Panu o sobie, może być stosowanem do bardzo wielu, a może i do wszystkich. W tym razie nie jestem wyjątkiem. Czy zrozumieją rosyanie ten ustrój duszy naszej?"...

Z państwowością rosyjską pogodziliśmy się, jako z koniecznością dziejową, a także dlatego, ponieważ szukamy w niej oparcia dla naszych dalszych zadań historycznych; usunęliśmy również punkt drażliwy, jaki w stosunku naszym do rosyan stanowiła kwestya Litwy i Rusi; żądania nasze do tych krajów, gdzie stanowimy mniejszość liczebną, sformułowaliśmy w sposób zadowalający obie strony, ale nie wymażemy nigdy z duszy świadomości, iż stanowimy odrębną historyczną jednostkę, dźwigającą brzemię wielkich i świetnych tradycyi, nie zrezygnujemy nigdy z prawa rządzenia się we własnym domu — z prawa, które w obecnej chwili skrystalizowało się, jako postulat zupełnej, wszechstronnej autonomii Królestwa Polskiego.

Bez tego nie możemy już dziś marzyć o jakiemkolwiek porozumieniu. Szczegółowe opracowanie tej kwestyi nastąpi dopiero w przyszłości, lecz, chwała Bogu, została już ta kwestya w zasadzie rozwiązaną przez kategoryczną rezolucyę zjazdu moskiewskiego, która mówi wyraźnie, że Królestwo Polskie, jako całość, zupełnie odrębna od innych części cesarstwa, wymaga specyalnego ustroju, t. j. autonomii, która ma być określoną przez miejscowe zgromadzenie prawodawcze. Moralna wartość tej rezolucyi będzie niezmierną, jeżeli połączy wszystkich przedstawicieli ruchu wolnościowego. Sądzę, że każdemu, kto w kwietniu był obecnym na zjeździe polsko-rosyjskim w Moskwie, utkwiły w pamięci słowa znamienne z krótkiej lecz silnej mowy zmarłego ks. S. Trubeckiego, że „dla Rosyi jest niezbędną wolna Polska." I jeśli wolna Polska jest niezbędną dla Rosyi, to jestem przekonany, że prędzej, czy później, z naszej strony odpowiedzią na to będzie, że: „potężna Rosya jest niezbędną dla wolnej Polski."

Odpowiedź taka będzie oparta na przeświadczeniu, że związek dwóch wielkich narodów słowiańskich stanie się rękojmią ich obopólnej pomyślności i— niezawodnie — zapoczątkuje zwrot ku lepszemu w losach całej Europy.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry.

Urzędowe ogłoszenie taryfy celnej i traktatu handlowego z Niemcami. W obydwóch państwach monarchii Habsburskiej urzędownie opublikowano autonomiczną taryfę celną i traktat handlowy z Niemcami. W Austryi nastąpiło to w zwykłej konstytucyjnej formie. Na Węgrzech wprowadzono powyższe ustawy wielkiej ekonomicznej wagi, za pomocą dwóch rozporządzeń gabinetowych, opierających się na rezolucyi monarchy.

Pierwszy to raz od r. 1807, to jest od wprowadzenia austro-węgierskiej ugody, akt tak doniosły zmieniający ekonomiczną sytuacyę kraju, wprowadzony zostaje bez współudziału i zezwolenia parlamentu. Rząd bar. Fejervary'ego w swych rozporządzeniach, wprowadzających w życie autonomiczną taryfę celną i traktat handlowy z Niemcami, tłomaczy się, że, wobec zbliżającego się 1 marca (terminu upływu traktatów handlowych), zmuszony był uregulować stosunki ekonomiczne Węgier z Państwem niemieckiem.

Ministerstwo węgierskie oświadcza, że wydaje te rozporządzenia w nadziei, że będą one później przez władzę prawodawczą ratyfikowane.

Uderzającem jest, że rzeczone rozporządzenia nie zawierają powołania się na odpowiedzialność ministerstwa, jak to dotąd zwykle w takich razach miało miejsce.

*

Na posiedzeniu Izby Posłów z 24 (10) b. m. p.p. Herold i towarzysze postawili wniosek, w którym żądają, wobec wypadków węgierskich i z powodu reformy wyborczej, wybrania komisyi z 48 członków celem rewizyi konstytucyi z r. 1867 w duchu historycznych praw, faktycznych potrzeb królestw i krajów, z uwzględnieniem ustawodawstwa i administracyi; komisya miałaby przyjść z odpowiedniemi wnioskami przed pełną izbę.

Czescy narodowi socyaliści i czescy radykali związali się we wspólny klub prawno-państwowy, wybrali posła Klofacza przewodniczącym i powzięli rezolucyę przeciw rządowemu projektowi wyborczemu, szczególnie przeciw podziałowi na okręgi i obowiązkowi jednorocznego osiedlenia.

*

Francya.

Jako kandydatów na opróżniony przez p. Falières posterunek prezydenta senatu wybierają w Paryżu p. Magnia b. prezydenta Banku francuskiego, kandydata opozycyi; dalej teraźniejszego wice prezydenta Dubosta, większości reppublikańskiej; wreszcie byłego ministra Peytrala, który nie należy oficyalnie do żadnej grupy senatu. P. Bourgeois oświadczył, że przyjął by wybór tylko w takim razie, gdyby go wszystkie partye republikańskie uznały za kandydata.

*

Japonia.

(Konferencya u markiza Ito.—Przyszłość Mandżuryi.—Rosyanie i chińczycy).

Do „Echo de Paris" telegrafują pod d. 18 lutego z Tokio:

Odbyła się tu kilkogodzinna konferencya w wiejskiej siedzibie markiza Ito, w Osiso. Brali w niej udział: prezes ministrów, markiz Saionji, marszałek Oyama, generał Inouye, marszałek Yamagata, minister spraw wewnętrznych Kato i baron Kodama.

Długość i skład tej konferencyi dały powód do wielu komentarzy. Korespondent „Echo de Paris" zapowiada, że dyskutowane tam były kwestye, tyczące się traktatów i przyszłości Mandżuryi.

Japonia jest zdecydowaną dbać o to, ażeby Rosya i Chiny wykonywały obowiązki traktatowe na siebie przyjęte.

Telegram z Pekinu donosi, że Chiny wniosły protest przeciwko postępowaniu Rosyi, która, nie czekając rezultatu negocyacyi, zaczęła na nowo eksploatować kopalnie w północnej Mandżuryi. W skutek tego protestu minister rosyjski przedłożył umowę, zawartą z urzędnikiem chińskim w Mandżuryi, w której Rosyanom pozwolono na eksploatacyę kopalni w prowincyach Girynu i Amuru.

Na to Chiny odpowiedziały, że urzędnik ten jest usunięty i że umowa traci swą wartość

Rosyjski minister twierdzi przeciwnie, że umowa ta jest zupełnie ważna, skoro została zawarta przed usunięciem rzeczonego urzędnika.

Okazuje się, że Rosya prowadzić zamierza dalej, tak jak i przed wojną, politykę agresywną w Mandżuryi.

*

Grecya.

W Ateńskim parlamencie wniesiona została nowela do ustawy wojskowej, utrudniająca oficerom przyjmowania mandatów poselskich. Przeciwko tej noweli podjęta została w Izbie poselskiej gwałtowna walka. Prezydent ministrów Theostokis, przekonawszy się że z dzisiejszą Izbą nie będzie mógł rządzić, miał przedłożyć koronie wniosek o rozwiązazanie. Theostokis, w razie odrzucenia jego wniosku, ma się podać do dymisyi.

Sprawy polskie.

—o—

W Królestwie Polskiem.

* **Kary administracyjne.** Ze Skały, w pow. olkuskim (gub. kiel.), donoszą, że postanowieniem generał-gubernatora kieleckiego za uchwały gminne aresztowani zostali i skazani na 3 miesiące mieszkańcy tej osady pp.: Stanisław Woźniak, bracia Parzelscy, Miklasiński i kilku innych. Na mocy postanowienia Generał-Gubernatora warszawskiego na mieszkańców osady Skała za uchwały nałożona została kara 1,000 rb., na p. Majewskiego zaś za udział w zebraniu 300 rb.

Postanowieniem czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, Szatiłowa, skazano p. Bronisława Szyca z Bełchatowa za projekt uchwały gminy Łąkowa i p. Juliana Frankiewicza, mieszkańca osady Grochowiec, za podyktowanie uchwały gminnej — każdego na miesiąc więzienia.

Właściciela Pęcic, p. Ryszarda Skarzyńskiego, który skazany był na miesiąc więzienia, z powodu choroby uwolniono z więzienia piotrkowskiego: pozostałe 2 tygodnie więzienia zamieniono na grzywny w sumie 50 rb.

Właściciel nieruchomości w Szczebrzeszynie, Jan Snos,, za nieprzestrzeganie rozporządzenia z d. 24 grudnia r. z., został skazany przez generał-gubernatora wojennego gub. lubelskiej, g.-lejt. Kakurina, na zapłacenie 25 rb. kary, lub tydzień aresztu.

W więzieniu piotrkowskim odsiadują obecnie karę za uchwały gminne o wprowadzeniu języka polskiego w biurowości gminnej, pp. Władysław Łuczycki, wł. dóbr Sobaków w pow. piotrkowskim, skazany na 2 miesiące; Stanisław Łuczycki z Głupic — na miesiąc więzienia; Bolesław Małcz, wł. Olszowy — na 3 miesiące i Wacław Kuczewski, zamieszkały w Drużbicach— na miesiąc więzienia.

Zamieszkałych w Sosnowcu poddanych austyackich pp.: Franciszka Śliwińskiego, Stanisława Grünberga i Kazimierza Steckiego, z rozporządzenia Generał - Gubernatora warszawskiego, skazano na wyjazd za granicę bez prawa powrotu.

* **Kara śmierci.** Warszawski sąd wojenny skazał na karę śmierci Jana i i Franciszka Czekalskich za usiłowanie zabójstwa młodszego strażnika w Będzinie — i Marcina Ziernickiego za zabicie strażnika ziemskiego w Zawierciu.

* **Echa zabójstwa inż. Iwanowa.** Część osób mających pośredni udział w zabójstwie naczelnika kolei Nadwiślańskich D. M. Iwanowa — jak donosi „Warsz. Dniew." została aresztowana przez wydział ochrony.

* **Powołanie Polaka do Watykanu.** Kanonik lwowski ks. Adam książę Sapieha powołany został przez papieża do Rzymu na stanowisko „cammerriere secreto participante". Nominacya ks. Sapiehy na to stanowisko przybocznego prałata papieskiego pozostającego stale w styczności z papieżem, spowodowane zostało widocznie zrozumianą przez kuryę rzymską potrzebą informatora w sprawach polskich, a osoba ks. Sapiehy daje nam zupełną gwarancyę, że informacye będą ścisłe i ustanie fałszywe informowanie kuryi rzymskiej, jak to niestety nieraz dotychczas miało miejsce, tembardziej, że ks. Sapieha pozostawac będzie w nieustannym kontakcie z krajem w myśl bowiem polecenia papieskiego, pomimo że z powodu swego urzędu zamieszka stale w Watykanie, pozostanie nadal lwowskim kanonikiem kapitulnym.

Pismo nominacyjne od kardynała Merry del Val nadeszło w ubiegły piątek, a wobec przynaglenia, jakie następnie już nadeszło, wyjeżdża ks. Sapieha już jutro do Rzymu.

Stanowisko, na jakie powołano obecnie ks. Sapiehę, zajmują zwykle najwybitniejsi duchowni. Poprzednikiem ks. Sapiehy był hr. Zichy, zamianowany arcybiskupem w Pięciokościołach.

* **Metropolita mohylowski.** „Nowosti" uważają pogłoskę o mianowaniu przez Stolicę Apostolską arcybiskupa Simona na stanowisko metropolity wszystkich kościołów katolickich w Cesarstwie, jako fakt, wymagający jedynie zgody ze strony rządu rosyjskiego. „Katolicy petersburscy — pisze gazeta — nie wątpią, że zgoda ta nastąpi pomimo że arcybiskup Simon zmuszony był do opuszczenia Rosyi wskutek niemożności pogodzenia się z różnemi środkami represyjnemi rządu, stosowanemi względem katolików, czemu nie chciał ulegać. Ąrcybiskup Simon cieszy się popularnością, jako znakomity znawca kwestyi katolicyzmu w Rosyi. Podczas swoich objazdów dyecezyalnych miał sposobność bezpośredniego obznajmienia się z położeniem duchowieństwa katolickiego. W sferach rządowych miano go za „upartego", ponieważ niezbyt łatwo ulegał wskazówkom z gory i wypowiadanym w świecie urzędowym pragnieniom. Jednocześnie z mianowaniem arcybiskupa Simona metropolitą, otrzyma on, jak sądzą. godność kardynała".

Wiadomośc tę uważamy za przedwczesną.

Mamy nawet powody przypuszczać że jest mylną.

Prawdą jest jedynie, że kandydatura ks. biskupa Wileńskiego br. Roppa na metropolitę upadła w Rzymie.

Natomiast jest mowa o powołaniu na stanowisko metropolity ks. biskupa łucko-żytomierskiego J. E. ks. Niedziałkowskiego.

W poznańskiem.

Odezwa „Straży".

Główny zarząd „Straży" opublikował w pismach poznańskich następujące oświadczenie:

„Główny zarząd „Straży", na liczne zapytania członków i przyjaciół tej instytucyi, jakie zajmie stanowisko wobec okólnika Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa, żądającego od duchowieństwa, aby nie przyjmowało urzędów w „Straży" i na wiecach nie przemawiało, odpowiada, co następuje:

„Straż", stojąc na podstawie, na której stoi całe społeczeństwo, w niczem nigdy nie uchybiła i nadal nie uchybi obowiązkom, jakie na wiernych swoich Kościół katolicki nakłada, a zatem żadnych kroków przeciw rozporządzeniom Władzy duchownej nie uczyni. Oprocz zasady, zniewala ją do tego przekonanie, że każdorazowy Arcybiskup obu naszych dyecezyi w tem samem znajdzie się położeniu, w jakiem się znajduje i całe społeczeństwo, któremu wrogie prądy ścieśniają zakres praw przyrodzonych i gwarantowanych. Położenie to, w całym kulturalnym świecie anormalne, nakłada na nas wszystkich wstrzemięźliwość, ale i wyrabia dojrzałość, która sprawia, że każdy do tej wstrzemięźliwości poczuwa się, przytłumiając często pewne szlachetne porywy, nigdy nie gasząc ich iskry.

Dzieje ludzkości uczą nas, że gdziekolwiek tę nieśmiertelną iskrę w imię znikomej racyi stanu tłumiono, tem silniejszem gorzała ciepłem; dlatego, znając szczery patryotyzm naszego duchowieństwa, z ograniczenia jego działalności w „Straży" nie obawia się Główny zarząd osłabienia tych uczuć, ktore każdy szlachetny człowiek, jako najdroższe, w sercu chowa, ani tych dążeń, które są zaszczytnym obowiązkiem. Mimo trudności, piętrzonych na naszej drodze przez przeciwników Kościoła i narodu, pójdzie przecież służba Boża u nas zgodnie ze służbą obywatelską, bo obie wspólnego mają wroga, a wynaradawianie stoi u nas z protestantyzacyą w ścisłym a świadomym sojuszu.

Protestując wobec wrogów, jakoby wspomniany okólnik mógł stworzyć pożądany im rozłam w społeczeństwie, zaręczamy im, że „Straż" i nadal, nie naruszając istniejących praw, przepisów i rozporządzeń, strzedz będzie jednolitości naszej akcyi obrończej i wszystkie siły we wspólnem skupiać ognisku.

Główny zarząd „Straży"

Józef Kościelski, prezes. *Dr. Wł. Mieczkowski* sekretarz.

Z prasy polskiej.

—o—

Z powodu manifestu zwołującego Dumę na 27 kwietnia (10 maja) prasa polska w Królestwie Polskiem pomieściła uwagi o znaczeniu tego doniosłego aktu.

Gazeta Polska pisze:

Stało się nareszcie, to, czego się opinia publiczna oddawna domagała—ogłoszony został termin zwołania Izby prawodawczej.

Ma się ona zebrać w Petersburgu na dzień 10 maja roku bieżącego.

Wiadomość ta będzie niewątpliwie przyjęta ze szczerem zadowoleniem przez wszystkie koła, które w ustaleniu praw konstytucyjnych widzą jedną rękojmię przywrócenia w tem państwie ładu i rękojmię prawidłowego rozwoju.

Nasuwa się jednak przytem uwaga, że, jak dotąd opinia publiczna miała wrażenie zbytniego ociągania się rządu ze zwołaniem Dumy, tak teraz znowu stoi wobec pośpiechu, który może się wydawać zbyt gorączkowym.

Mianowieie, Duma zwołaną być ma wprzód, zanim się będą mogły odbyć wybory wszystkich posłów.

Na podstawie informacyi, zebranych od gubernatorów, rząd powziął przekonanie że do 10 maja nie wszystkie jeszcze okręgi będą miały wybranych przedstawicieli. Według obliczeń organu urzędowego „Russk. Gosudarstwo", na ten dzień stawić się może do Dumy mniej więcej 350 posłów. Pozostali posłowie nie będą obecni przy jej otwarciu. A jednak tych pozostałych będzie blizko stu. Wiadomo że cesarstwo ma 412 posłów, Królestwo Polskie 36, a prócz tego jeden specyalny delegat wyznaniowy ma być obrany w Chełmie przez prawosławnych. Razem wynosi to 448 posłów i jeden delegat chełmski, czyli że przy 350 (mniej więcej obecnych, brakowałoby, mniej więcej stu.

Jest to cyfra tak poważna, że nasuwa się wobec niej pytanie, czy nie lepiej byłoby jeszcze kilka tygodni zaczekać, aż i ci otrzymają mandaty? Zdawałoby się, że tak. Zdawałoby się, że ten pierwszy sejm bez czwartej części swoich członków nie będzie się mógł uważać za kompletny. Obawiać się nawet można, że ten pierwszy sejm, właśnie dla tego, że pierwszy, nie będzie się chciał uważać za uprawniony do zabierania głosu w rzeczach zasadniczych imieniem całego państwa skoro jeszcze czwarta część ludności tego państwa nie będzie w nim reprezentowana. A właśnie pierwszy sejm, zaraz na pierwszych swoich posiedzeniach, będzie chciał i nawet będzie miał obowiązek wypowiedzenia się zasadniczo.

Skoro rząd był innego zdania, to widocznie miał na to ważne powody. Jakie—nie wyjaśniło się. My ze swej strony sądzimy jednak, że komplikacya, o której mowa, nie stanie się powodem poważnych zawikłań.

Oznaczenie terminu zwołania Dumy w każdym razie jest faktem doniosłym. Gdyby zaszła konieczna potrzeba, może on być w ostatniej chwili posunięty o kilka tygodni, jak już przesunięty był raz z stycznia na maj. Ale to, że termin ten jest, zbliża samą realizacyę przedstawicielstwa narodowego. Może się też to przyczynić do przyśpieszenia prac przygotowawczych do wyborów wszędzie tam, gdzie dotychczas prowadzone były zbyt opieszale. Dotyczy to przedewszystkiem naszego kraju, w którym, jak wiadomo, przygotowania te nie odznaczały się ze strony administracyi wielką skwapliwaścią.

Sprawie tej poświęca trafne uwagi Reforma warszawska pisząc:

„Przy otwarciu Izby nie mamy mieć podobno--jak wskazuje wydanie wieczorne urzędowego „Prawitelstwiennawo Wiestnika"—wszystkich posłów naszych. Tem większą przeto trzeba dziś rozwinąć agitacyę, aby ci—co pierwsi pojadą nad Newę, reprezentować interesy naszego kraju i w imieniu Narodu przemawiać—byli narodowymi posłami.

Bankructwo partyi radykalnych ujawnia się coraz bardziej. Tylko bankruci polityczni nie przebieraja nieraz w środkach, aby odwlec możliwie przewidywany upadek,

Ekscesy jakich się zwłaszcza w ciągu ostatnich dni dopuszczali u nas wywrotowcy, dążący wszelkimi siłami do narzucenia swych poglądów szerokim masom, zajścia, których smutną widownią było ostatnie niedzielne zebranie przedwyborcze na Pradze, wskazują dowodnie, że coraz mniej już znajdują posłuchu, skoro w środkach agitacyjnych uciekają się aż do rewolwerów.

Terrorem zwycięstwa się nie osięga. Mylą się wywrotowcy, jeżeli sądzą, że może tym sposobem więcej pozyskają zwolenników.

Używanie takiej broni w walce za ideały—nie może do nich przekonać naszego ogółu.

Poczucie sprawiedliwości i ludzkości nie zamarło w Narodzie Polskim. I niewątpliwie pójdzie on cały—jak jeden mąż—do urn wyborczych, aby wybierać narodowych posłów.

Gdy roztwierają się przed nami szersze horyzonty, gdy świtają w oddali płomyki nadziei, że mieć możemy rzeczników swoich praw, którzy umiejętnością polityczną zdobyć mogą lepsze dla nas warunki istnienia -- trzeba nam wszystkich starań dołożyć, aby położyć kres wszelkim waśniom, wszelkie porachunki do dalszych odłożyć czasów i wszystkie dążenia nasze skierować ku temu, aby wybrać narodowych posłów. Pod hasłem jedności narodowej idźmy na nowe życie.

Insynuacye ciskane przez rosyjską prasę nieprzyjazną Polakom z powodu zamordowania inżyniera Iwanowa, zniewoliły Słowo warszawskie do następującej odprawy.

Słowo pisze:

„Warsz. Dniew." pomieścił wczoraj z powodu zamordowania dyrektora kolei nadwiślańskich notatkę, zawierającą insynuacyę, iż morderstwo dokonanem zostało z motywów narodowych, mianowicie z powodu usuwania przez p. Iwanowa Polaków z kolei nadwiślańskich. Wojowanie z insynuacyami, wychodzącemi z tego źródła, wprawdzie jest pracą Danaid—tej pustej beczki żadne argumentacye nie wypełnią--ale musimy zaznaczyć naprzód, że zgoła niewiadomo, czy Iwanow padł z ręki polskiej, a potem że dotychczas na tle narodowem w kraju naszym żadne morderstwo nie zostało popełnione. Koła narodowe tą bronią nie walczą.

Z prasy rosyjskiej.

Zjazd Związku 17 października zajmuje obecnie prasę rosyjską. „Nasza Żiźń" w artykule zatytułowanym „Przyczynek do charakterystyki Związku" 17 października pisze:

Treść wewnętrzna każdej partyi politycznej zależy nie od mów poszczególnych mówców, lecz określa się na podstawie psychologii zbiorowej, zawartej w świadomie przyjętych uchwałach.

Wszystkie gazety zanotowały w swych sprawozdaniach, że Związek posunął się na lewo w sprawie stosunku swego do rządu porównaniu z przeszłością. Przedtem Związek uznawał za swój cel poparcie rządu z jednej strony i walkę z partyami skrajnemi z drugiej. Związek był stronnictwem rządowem *par ecellence.*

W referatach przedwstępnych mówiono z samochwalstwem całkiem niestosownem o nadzwyczajnej potędze i wpływach partyi. Rzeczywiście, która z partyi może sie pochwalić, iż jej odezwy i broszurki agitacyjne rozchodzą się w milionach egzemplarzy. Ale czem się to dzieje. Tylko tem, że do drukowania i rozpowszechniania tych wydawnictw udało się wciągnąć Synod, ministeryum wojny i t. d.

Było więc to nic innego, jak korzystanie z usług samego rządu, opierając się na wpływach poszczególnych członków. Naturalnie usługi musiały być wzajemne.

„Tymczasem teraz polityka Wittego i Durnowa znajduje zaciętych przeciwników w lewicy związku. W mowach swych dowodzą oni, że to, co się dzieje obecnie, grozi ruiną nie tylko państwu ale i dynastyi.

Pomimo jednak szumnych przemówień, ogólna psychologia Zjazdu zwyciężyła i cały protest ograniczył się do *pia desideria.*

„Związek, kończy autor, oskarża „kadetów" o to, że w rezolucyach ich zawsze tkwi pewno ciężenie w kierunku partyi skrajnych, sam jednak związek jeszcze bardziej ujawnia sympatye do skrajnej prawicy. O ile można wnosić z prac zjazdu większość partyi zbliża się do partyi porządku prawnego i „Związku ludzi rosyjskich".

Narażając się w ten sposób „Naszej Żizni", Związek nie dogodził i rządowi. Organ wieczorny „Prawit. Wiestnik", Russ. Gosud, pisze nie bez żalu za zawód, jaki mu przyniósł ostatni zjazd.

„Krytykować cudzą pracę łatwo a wykonać ją znacznie trudniej. Główny powód obecnego bezładu w życiu rosyjskiem, jest właśnie ten, że działacze polityczni. dążą do zreformowania Rosyi sposobami negacyjnemi krytykując innych i tymczasem nie tworząc nic swego. Takie stanowisko zajęła i najliczniejsza grupa polityczna mianująca się Zw. 17 października.

Cała dekoracya tego zjazdu i współdziałający z nim system malowniczych referatów komunikacyjnych drogą telefoniczną, niby sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Izby państwowej—wszystko to świadczy iż stronnictwo zaczyna atak energiczny, skierowany przeciwko rządowi, podstawowy program którego polega na urzeczywistnieniu zasad Manifestu 17 paźdz.

Ponieważ zaś system napaści na rząd zawsze i wszędzie stanowił wypróbowany środek pozyskania popularności, więc nic dziwnego, że wszyscy wybitni „Oktobryści" używają tego środka dla wsławienia swych imion—wobec zbliżających się wyborów.

Szanowny organ szuka powodu w innych, czy nie należałoby jednak przyjrzeć się własnej działalności wciągu ostatnich miesięcy. Może na tym gruncie możnaby było z łatwością znaleźć tłómaczenie zmiany, jaka zaszła w stosunku Związku.

Pod tym względem mamy pod ręką ciekawy materyał w formie wywiadu w sprawie stanowiska Związku do rządu. Znajdujemy go w ostatnim numerze „Rusi".

— Ale panowie znacznie posunęliście się na lewo — zwróciłem się do jednego z nich".

— Nic podobnego. Stoimy na tem samem miejscu: w samym środku Manifestu 17 paźdz. i jeśli już może być mowa o ruchu to tylko na prawo.

— A uchwały? A mowy Stachowicza i Guczkowa?

— A, pan to masz na myśli. Otóż powiem panu, że im więcej kto jest zbliżony do prawicy, tem radykalniejsze stanowisko zajmuje w obec rządu, t. j: w obec gabinetu hr. Witte. Ludzie ci narażają na straszne niebezpieczeństwo kraj cały i Cesarza swoją polityką niepohamowanej represyi. Trudno nawet zrozumieć, czy to jest ślepota, czy też zła wola. Jedno tylko jest pewne: jeśli dalej będą tak sprawę prowadzili, nie zobaczymy Dumy nigdy. Rzecz zrozumiała, że w obec gabinetu mogliśmy zająć tylko stanowisko negacyi, inaczej nie mogliśmy zrobić. Co zaś się tyczy naszego programu nie zrobiliśmy ani kroku na lewo, przeciwnie, nawet posunęliśmy się na prawo.

— Ale o ile chodzi o stosunek do obecnego rządu, panowie zbliżyliście się do punktu widzenia „Rusi", t. j., że należy zastąpić p. Witte pierwszym ministrem uczciwym i posiadającym zaufanie społeczeństwa, nawet gdyby nie był on tak utalentowany, jak hrabia.

— Zapewne, byłoby to prawdziwem szczęściem dla Rosyi. W przeciwnym wypadku z przebiegłą polityką Witte i Durnowo możemy doczekać się wielkich nieszczęść.

Nikomu nie śni się nawet do czego możemy dożyć! O wiośnie wprost boję się myśleć! Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się wypowiedzieć to, co jest dla każdego z nas tak jasne, chociąż przygotowani byliśmy do zarzutu, żeśmy posunęli się na lewo.

Jak widzimy, kończy Ruś, fortuna nie sprzyja panom Witte i Durnowo. Nie tylko lewica, ale nawet centrum i prawica, wszyscy szczerzy sojusznicy korony widząc niebezpieczeństwo grożące państwu z winy tych panów, stają się przekonanymi przeciwnikami jego i jego przebiegłej polityki, zbliżającej chwilę walki, w której hr. Witte traktuje rząd jako jedną z partyj."

Nasza Żizń stara się wytłomaczyć w artykule wstępnym, dlaczego rząd zwołuje Dumę tak prędko.

„Tylko ostateczność wymusiła to zwołanie na rządzie, i nawet nie jedna ostateczność, a kilka. Jest to przedewszystkiem konieczność uprzedzenia rozruchów agrarnych, które stają się coraz groźniejsze, w miarę zbliżania się wiosny. Ponieważ ryzyko w tej walce jest za wielkie i koszta takiej walki byłyby ogromne, więc nic nie pozostaje innego, jak zwołać Dumę. Zwołanie to powinno uśmierzyć burzę, bo w oczach ludu Duma, to znaczy załatwienie kwestyi agrarnej.

Druga nie mniejszej wagi konieczność, jest to zaciągnięcie pożyczki w sumie 6—7 set milionów, dla wyrównania deficytu. Pomimo bezgranicznej ufności kapitałów zagranicznych, szczególniej francuskich, pomimo gotowości rządu naszego do zwiększania stopy procentowej, — wszystkie kasy zagraniczne są szczelnie zamknięte dla ministeryum Durnowo — Witte. Potrzeba jakiejś kaucyi — Nie może to być oczywiście kaucya materyalna w formie zabezpieczenia na majątku Państwa, — taka kaucya możliwa jest tylko w państwach słabych i otwartych dla represyi silnej ze strony sąsiadów.

Powinna być kaucya inna; niemateryalna, kaucya porządku, prawa, wolności obywatelskiej, kontroli społeczeństwa, nad finansami i wogóle tego wszystkiego, co stanowi podstawowy wniosek rozwoju ekonomicznego i finansowego rozwoju."

Okazuje się, że jest i inna jeszcze konieczność, — najbardziej chyba ciekawa dla nas.

„Dla rządu jest rzeczą wielkiej wagi zwołać pierwsze posiedzenie Dumy bez udziału kresów. Przedewszystkiem okolicznoć ta wywoła sympatyę do rządu i przepełni wyrozumiałością dla rządu serca wszystkich prawdziwie rosyjskich ludzi, którzy żywią świętą nienawiść do wszelkich inoplemieńców."

„Kresy są oprócz tego usposobione bardzo opozycyjnie, dodaje Ruś, daleko więc lepiej, żeby duch opozycyi nie komplikował pierwszego spotkania rządu z Dumą. Cała drażliwość tego spotkania powinna zniknąć w atmosferze prawie familijnej.

Domyślniki nie pozbawione pewnych podstaw. Ale, co się odwlecze, to nie uciecze. Czy kresy wejdą do Dumy odrazu, czy po wytworzeniu pewnej atmosfery „familijnej", pokojowe załatwienie zagadnień polityki kresowej może być otrzymane tylko na drodze zaspokojenia dążeń każdej narodowości do wytworzenia warunków normalnego rozwoju.

Z życia prowincyi.

—o—

Humań dnia 11 lutego 1906 r.

Z powołaniem do życia polskiego organu w Kijowie, Humań i jego okolice dopominają się swego udziału w kronice miejscowego dziennika. I że znaczenia, jakie to miasto odgrywa w życiu prowincyi, ze względu na jego przeszłość i z tego powodu, że ludność rolna, okoliczna, osiadła na bogatej glebie, niepoślednią rolę odgrywa w produkcyi ekonomicznej, nie możemy długo pozostawać bez głosu i chętnie pospieszamy skorzystać z życzliwie ofiarowanego nam miejsca w Dzienniku Kijowskim. Wolelibyśmy zaczynać od wesołych objawów naszego życia, bo takie głosy wnoszą w serca ludzkie energię i otuchę, lecz nie my jesteśmy panami losów. — Z szeregu „wytrwałych i cichych pracowników“ ustąpił zacny i zasłużony obywatel kraju dr. Wincenty Kwiatkowski.

W swoim niepisanym testamencie złożył on nam 56 lat nietylko lekarskiej lecz i społecznej pracy.

Żył w czasach, kiedy zgnębiona myśl się taiła, a niedopowiedziane słowo stygło na ustach, a dla jednostki wyższego polotu pozostawał jedyny sposób produkcyjnego życia dla społeczeństwa, — wytrwała bez rozgłosu praca na zapuszczonych terenach. O rodzaju tej pracy najlepiej mówił pogrzeb nieboszczyka. Jedenastego lutego dziękowaliśmy mu nad grobem za to, że bez słów, zająwszy stanowisko i wziąwszy za gwiazdę przewodnią nie materyalne powodzenie, lecz miłość bliźniego, zgromadził u swej trumny wszystkich synów tej ziemi. — Czteroplemienne społeczeństwo złożyło mu cześć i wdzięczność. — I jeszcze raz hołd mu na tem miejscu składamy, iż potrafił być wiernym synem własnego narodu i bratem dla innych.

Gorące pożegnanie wygłosił ks. prałat Jan Gnatowski, na cmentarzu żegnali go koledzy dr. Kramarenko i dr. Pałęcki, następnie członek sądu p. E. Szolp, rabin dr. Alter, pp. Podhorski Wł. i A. Zalutyński. Wraz z powolnem usuwaniem się w cienie polityki zagłady i niwelacyi, budzące się życie stawiając niewprawne kroki budzi w nas nieznane dotąd troski i obawy.

Jedną z największych trosk budzi sprawa wychowania i wykształcenia naszej młodzieży. My starsi tak czy owak przebrniemy ten okres przełomu, lecz cała przyszłość w tych niedorosłych i młodych. — A między nimi nie wszystko idzie dobrze. Ulgi i reformy jakie starają się wprowadzić koła rodzicielskie w życiu gimnazyalnem, walcząc z systemem bezdusznej dyscypliny, usiłując z samej młodzieży wykrzesać ducha obowiązkowej pracy, porządku i godziwej zabawy — wielu młodzieńców zastały mocno nieprzygotowanymi. Z danej im swobody, chcą zrobić poniżającą ich swawolę. — Należy przyznać, że u nas w Humaniu wybryki są na razie sporadyczne i nie tak groźne przybrały rozmiary jak np. w Żytomierzu. Zawsze jednak obowiązkiem naszym jest pobudzić czujność rodziców i opiekunów, którym została powierzona piecza nad młodzieżą, aby z uwagi tego nie spuszczali, bo tu stawka za droga, tu idzie o wartość przyszłego pokolenia.— Każdy niestosowny wybryk, który ujdzie uwagi „kół rodzicielskich“ powinien być przez oddzielnych rodziców lub opiekunów zauważony i w zarodku powściągnięty. Niech nam nie mają prawa organy pokrewne Kijewlaninowi zarzucać wprowadzany rozkład w koła młodzieży. My nie możemy iść wstecznemi drogami z obawy podobnych skutków, ale reformując życie szkolne, w pierwszych chwilach, nim sprawa wejdzie we właściwą kolej, podwójnie musimy być czujni, ażeby lekarstwo nie wywoływało nowych chorób i abyśmy zawsze z równą dumą mogli odeprzeć podobne insynuacye jakiemi obrzucił nas brutalnie Kijewlanin jak to miało miejsce po szeregu jego fałszywych artykułów i rewizyach kuratoryi okręgowej. Młodzież jest młodzieżą, od niej miary oczekiwać, uni żądać niepodobna, ale młodzież musi być kierowaną nietylko przez szkołę i przez koła rodzicielskie, ale i przez własny dom i społeczeństwo — słabymi być nie możemy, bo słabe wychowamy pokolenie.

Sprawa przygotowań do wyborów bardziej u nas kuleje, niż gdziekolwiek. Wszelkie wysiłki ziemian wyborców rozbijają się o sfinksową tajemniczość biura formującego listy. Obiecano nam 9 lutego ogłosić listy, dziś z niewiadomych przyczyn termin ten odsunięto do 15 lutego t. j. do chwili kiedy większość ziemian rozjedzie się na kontrakty.

Chodzą niesprawdzone pogłoski, że przeprowadza się forsowne wykreślanie dzierżawców i rządców, jakoby na tej podstawie, iż tylko główni plenipotenci i dzierżawcy całych obszarów mają prawo głosu, jeżeli jednak majątek jest rozbity na poszczególne gospodarstwa i dzierżawy, to przedstawiciele ich, jako sub-rządcowie i sub-dzierżawcy, nie mają prawa głosu. Cóż w takim razie począć z zasadą 125 dziesięcin owego cenzusu, który powinien być jedyną normą w tym wypadku? Jak będzie, zobaczymy po ogłoszeniu listy, bądź co bądź w tej, jak i w innych kwestyach wyborczych kuryi ziemiańskiej humańskiego powiatu, przegląda aż zbyt wyraźnie brak dobrej woli i chęci przyjścia z pomocą ze strony administracyi. **Głos z groty Zofijowieckiej.**

KALENDARZ.

17	(2)	Piątek	— Patrycyusza.
18	(3)	Sobota	— Symeona R. M.
19	(4)	Niedziela	— Konrada
20	(5)	Poniedz.	— Leona i Eucheryusza
21	(6)	Wtorek	— Maksymiana B., Feliksa
22	(7)	Środa	— Katedry św. Piotra.
23	(8)	Czwartek	— Piotra Domiana B. D. K.

Wschód słońca o godz. 6 m. 44.
Zachód słońca o godz. 5 m. 42.
Długość dnia godz. 10 m. 58.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie. i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne — otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 16 lutego 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,3	—3,6	—3.3
Barometr przy 0 w m/m	737,9	735,6	733,3
Stop. wilgotności w proc.	100	88	85
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	P4	PPZ4	Z8
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w m/m	00		—

od g. 9-ej wiecz do 9-ej wieczór.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 4,2
Najniższa	— 1,1
„ na powierzchni ziemi	— 0,9
Prz. temp powietrza w ciągu doby	— 2,7
Wiel. przec. temp. pow.w ciągu doby	- 3,6

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Barometryczne minimum na północo-zachodzie Europy (Chrystianzund 729 mm.), maximum — na południo-wschodzie Rosyi (Gurjew 774 mm.). Opady atmosferyczne w całej Rosyi oprócz południa; temperatura wyżej normalnej w całej Rosyi.

Znaczniejsze zmiany pogody w większej części Rosyi nie są oczekiwane.

KRONIKA.

— **Wiadomości uniwersyteckie.** Dzisiejsze wieczorne posiedzenie Rady profesorów będzie poświęcone rozprawom o styczniowych obradach komisyi profesorskiej w Petersburgu, która pracowała nad projektem nowej Ustawy uniwersyteckiej, Delegaci kijowscy dadzą sprawozdanie o naradach komisyi.

W tych dniach odbyło się posiedzenie wydziału fizyko-matematycznego, na którem poruszone były sprawy współdziałania profesorów z młodszymi nauczycielami, o powiększeniu zastępu laborantów i zaprojektowano utworzenie komisyi (z udziałem młodszych nauczycieli), dla zaprowadzenia jednolitości działania w instytucyach naukowo-pomocniczych tego fakultetu.

— **Z politechniki.** W politechnice kijowskiej wywieszono okólnik, podpisany przez dyrektora Instytutu w sprawie studentów politechniki warszawskiej.

Treść okólnika następująca:

„Zarząd politechniki na posiedzeniu z d. 14 lutego r. b., opierając się na rezolucyi zebrania połączonych wydziałów mechanicznego, inżynierskiego i chemicznego, zadecydował: studentów starszych semestrów politechniki warszawskiej, którzy złożyli podania, przyjąć na odpowiednie wydziały politechniki kijowskiej. Petenci mogą być przyjęci natychmiast, lub na początku semestru jesiennego zależnie od ich woli. Ci, którzy chcą natychmiast wstąpić na politechnikę, powinni wnieść wpisowe za semestr bieżący, niezależnie od ogólnej decyzyi w tej sprawie. Wstępującym studentom zostaną zaliczone wszystkie stopnie dostateczne, które otrzymali na politechnice warszawskiej. Nowoprzyjęci muszą zastosować się do systemu wykładów, przyjętego na politechnice kijowskiej. Przyjęcie studentów I kursu odłożono do czasu wyświetlenia kwestyi, o asygnowaniu przez ministeryum funduszów dodatkowych.

— **Niedoszła umowa.** Komunikowaliśmy już że p. policmajster Kijowski za pośrednictwem komisarzy cyrkułowych, proponował właścicielom domów przy tych ulicach po których chodzą tramwaje, aby weszli w umowę z zarządem tramwajów co do oczyszczania ulic ze śniegu przy pomocy platform.

Zarząd tramwajowy nie przyjął tej propozycyi tłomacząc się brakiem platform, których żaledwie starczy do oczyszczenia szyn tramwajowych.

— **Uzbrojenie strażników.** Istnieje projekt uzbroić konnych strażników kijowskiego powiatu kawaleryjskimi berdankami.

W tym celu otrzymano już transport tej broni w ilości 250 sztuk.

— **Nominacya Cichockiego.** Obiegają pogłoski, że były Kijowski policmajster, pułkownik W. I. Cichocki, chwilowo wydalony ze służby z rozporządzenia senatora E. F. Turau, otrzymuje nominacyę na miejscu, podającego się do dymisyi naczelnika ruchu miejskich tramwajów generała M. Gangera.

Pensya naczelnika ruchu wynosi 8000 rub. rocznie.

— **Podziękowanie urzędowe.** Kijowski gubernator wyraził swe podziękowanie dozorcy bulwarowego cyrkułu za wykrycie przygotowań do ucieczki z cyrkułu Józefa Karbowskiego, politycznego przestępcy.

— **Na posiedzeniu Rady miejskiej.** Rada miejska na posiedzeniu swym 15 lutego w kwestyi wymierzenia kary Kijowskiemu zarządowi tramwajowemu, przez zarząd miejski, w sumie 14000 rb., za przerwanie ruchu w dniu 5 i 6 czerwca roku zeszłego, zgodnie z wnioskiem komisyi prawniczej, postanowiła zaprzestać dochodzenia prawnego.

Co do budowy portu rozprawy na tem posiedzeniu „utknęły“ na § 32 sprawozdania komisyi rewizyjnej.

— **Posiedzenie Towarzystwa Rolniczego.** Onegdaj odbyło się w mieszkaniu kijowskiego gubernialnego marszałka pierwsze ogólne zebranie towarzystwa rolniczego.

Na wniosek prezydującego, księcia Repnina, na wstępie zostało odczytane sprawozdanie za rok 1905. Następnie zatwierdzono budżet z ograniczeniem wydatków na kancelaryę towarzystwa i na wydawnictwo „Ziemledielje.“ Potem był przeczytany referat profesora A. W, Kluczarewa „O kursach rolniczych.“ Po roztrząśnięciu sprawy „Kursów“, uczestnicy posiedzenia postanowili rozpocząć starania w głównym zarządzie rolnictwa i ustroju rolniczego o zadośćuczynienie następnych dezyderatów: 1) uznanie kursów za instytucyę stałą; 2) podniesienie subsydyum z 3,000 na 7,000 rb.; 3) i wydzielenie placów pod budowę zakładów naukowo-pomocniczych; 4) usunięcie ze statutu, prawideł, wprowadzonych do niego w 1903 roku.

Następne posiedzenie odbędzie się 19 lutego.

— **W kwestyi nagromadzenia towarów.** Wszystkie środki, zarządzane w celu wywozu towarów nagromadzonych na stacyach, nie doprowadziły do pożądanych rezultatów; ilość nagromadzonych ładunków nietylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, nawet zwiększa z ogromną szybkością.

Na drogach połud.-zachodnich naprzykład w ciągu ostatnich dwóch tygodni, ilość ładunków powiększyła się o 3000 wagonów (co, przeciętnie biorąc, wyniesie 200 wagonów dziennie) i obecnie przewyższa 37,000 wagonów.

To samo prawie zjawisko obserwujemy na innych liniach, a zwłaszcza na przechodzących przez miejscowości zbożowe. Z tego powodu, w celu uregulowania przechowania ładunków, oraz zwiększenia wywozu towarów nagromadzonych, we wszystkich większych miastach, ogniskach kolejowych i handlowych (Kijów, Warszawa, Charków, Moskwa itd.), mają być otwarte specyalne biura dystrybucyjne, na czele których staną wykwalifikowani i doświadczeni specyaliści.

Wobec ogromnego braku wagonów, co jest chyba jedną z najważniejszych przyczyn nagromadzenia ładunków, niezmiernie ważną rolę odgrywa terminowa wymiana wagonów w punktach dotyczących dwu linii sąsiednich. W tym celu w punktach takich wyznaczono specyalne komisye, mające na celu uporządkowanie tej sprawy.

14 lutego odbyło się posiedzenie komisyi w kijowskim zarządzie południ. zach. kolei. Do komisyi tej należą przedstawiciele kolei połtawskiej, moskiewsko woroneskiej i południowo-zachodniej.

— **Tow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych.** Powstające w Kijowie, na podstawie zatwierdzonego przez Min. Fin. statutu, T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe i wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych zakładów, dotąd jeszcze zorganizowane nie zostało. Obojętność sfer odnośnych można wytłómaczyć jedynie ciężkim stanem ekonomicznym i przeżywanym kryzysem. Jednak komitet organizacyjny pracy nie zaniechał i spodziewa się już w połowie marca r. b. otwarcie działalności T-wa ogłosić. Brak podobnej instytucyi w naszym kraju silnie odczuwać się daje, to też spodziewać się należy, że zainteresują się nią szersze sfery pracowników i że już otwarcie T-wa odbędzie się przy znaczniejszej ilości członków.

— **Kijowskie T-wo wzajemnej asekuracyi od wypadków** zamknęło swój pierwszy bilans 16-to miesięcznej działalności czystym zyskiem w kwocie 24,600 rb. przy ogólnej sumie wpłaconych premii 66,000 rb. Jestto rezultat nadspodziewany, świadczący o celowości instytucyi wobec niepomiernie zwiększonych przez akcyjne tow. asekuracyjne i przez powyższe wzajemne znacznie zmniejszonych premii. Jeżeli przy względnie nieznacznej ilości członków, asekurujących robotników swych fabryk, udało się osiągnąć takie rezultaty, to niewątpliwie powiększenie tychże mogło by wpłynąć tylko na dalsze zmniejszenie opłat, jakoteż i na szybszy rozwój dobrobytu tej pożytecznej instytucyi.

— **Odczyt.** We Środę 22 lutego w sali giełdy Kijowskiej (róg Kreszczatyku i Instytuckiej) odbędzie się odczyt dr. historyi Afanasjewa na temat: „Montesquieu i podstawy życia państwowego“.

Czysty dochód z odczytu przeznacza się na korzyść T-wa walki z gruźlicą. Sprawy towarzystwa są obecnie w tak krytycznym położeniu, że grozi mu zamknięcie Sanatoryum w Puszczy-Wodicy.

Bilety w cenie od 1 rb. do 5 są do nabycia u p. Władysława Idzikowskiego a w dzień koncertu w gmachu giełdy.

OSOBISTE.

— Dowiadujemy się że kandydatura ks. biskupa Roppa na metropolię Mohylowską jest obecnie silnie zachwiana w Petersburgu z powodu założenia stronnictwa konstytucyjno-katolickiego.

— Książe następca tronu Sjamskiego Maha Vajiravoudh w r. 1895 ożenił się w Konstantynopolu z siostrzenicą p. Chiźniakowa, naczelnika wydziału handlowego kolei południowo-zachodnich w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu Olgi Korabczewskiej (Trochświatitielska Nr. 18) złodzieje wyłamali drzwi i łańcuch i skradli srebra za 200 rb.

W hotelu Choroszańskiego na Nowym Wale M. Peznickiemu skradziono futro wartości 50 rb.

— RABUNEK. 15 lutego, w dzień, na Żytnim placu złodziej Nicefor Zaskalnyj wyrwał z rąk Ewy Rezwin woreczek z 50 rb. Udało się jednak pochwycić rabusia.

— SAMOBÓJSTWO ŻANDARMA. 15 lutego, o 4-ej g. po połud. dwudziestopięcioletni żandarm Wasyl Korablew odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, powody samobójstwa dotychczas nieznane.

— TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Komisarz policyi kijowskiego powiatu przesłał do miejskiej policyi skrzynkę ze złotemi i innemi cennemi rzeczami zrabowanemi przez włościan Piotra i Andrzeja Sitnikowych w czasie Kijowskich pogromów. Wartość rzeczy oficyalnie określono na 316 rub. rzeczywiście jednak należy przypuszczać że była znacznie wyższa. Przy otwarciu skrzynki nie znaleziono w niej żadnych kosztowności. Gdzie i kiedy one znikły niewiadomo.

— SPLĄDROWANIE SKLEPU. W nocy na 15, przy W. Wasilkowskiej Nr. 6 okradziono sklep spożywczy Maryi Danielskiej. Złodzieje dostali się do wnętrza przez tylne wejście wyłamawszy drzwi; zrabowali z kasy niewielką sumę schowanych tam pieniędzy, pocztowe marki, dwie skarbonki ze składkami na dobroczynne cele i rozmaitych trunków na sumę 100 rubli.

Kronika zamiejscowa.

—o—

Z Wilna.

— POŻĄDANY OBJAW W SPRAWIE HANDLU DRZEWNEGO. Dotychczas handel drzewem na całej Litwie i Białorusi pozostaje w rękach handlarzy żydów, którzy przy każdej tranzakcyi leśnej nie zaniedbują wyzyskać właściciela na korzyść własną. Pierwszy dopiero zdaje się fakt nabycia lasu do eksploatacyi przez Polaków wydarzył się w dobrach Dworzeckich. Michałowej ks. Radziwiłowej z Nieborowa, która sprzedała poręby leśne dwum mieszkańcom Królestwa, znanym przemysłowcom. p. Kazimierzowi Trawińskiemu, prezesowi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łowiczu i obywatelowi i właścicielowi fabryki w Żychlinie gub. Warszawskiej, p. Wincentemu Cichalewskiemu. Księżna R. nie wyszła źle na tem, gdyż powyższa spółka ofiarowała około 30 proc. wyżej za las, aniżeli dawali handlarze żydzi, co na sumie tranzakcyi przeszło 30.000 rb. stanowi poważną różnicę. Dodać tu jeszcze winniśmy, że właścicielka zwróciła się pierwsza do panów T. i C. z propozycyą. Oby ten pierwszy fakt eksploatacyi lasów przez swoich, nie był ostatnim. Wprawdzie nabywcy napotykają obecnie na duże przeszkody ze strony handlarzy drzewnych, jednak mają nadzieję, że je przezwyciężą. Wczoraj właśnie zawarli oni umowę w Wilnie o dostawę podkładów (szpał) dla kolei poleskich.

— OKRADZENIE LOMBARDU MIEJSKIEGO. — Kilka dni temu okradziony został lombard miejski. Skradziono wogóle 469 numerów (fantów) na sumę 25,986 rb. Jest to suma oceny, a nie wartości istotnej zastawów. Lombard pożyczył na zastaw tych 469 zastawów około 17,000 rb. W gotówce skradziono 1,550 rb. Do lombardu złodzieje dostali się przez kościół, gdzie dawniej było archiwum, musieli zewnątrz otworzyć duże i bardzo ciężkie drzwi. Z kościoła, przez osobne okno, dostali się do lochów, w których się przechowuje nafta, idąca na użytek miejski i po wybiciu części sklepienia i przepiłowaniu podłogi, znaleźli się odrazu w korytarzu lombardowym, ponieważ owe lochy znajdują się pod pomieszczeniem lombardu. W korytarzu wyłamali drzwi, gdzie się znajduje skarbiec, tam wypiłowali drzwi w kasie ogniotrwałej, z której wybrali gotówką 1,560 rb., następnie wybrali najdroższe rzeczy. Są poszlaki, iż skradzione z lombardu przedmioty wywieziono natychmiast zagranicę. Znajdują się już one podobno aż w Paryżu, gdzie mieszka brat jednego z uczestników kradzieży, specyalistów od wyłamywania kas ogniotrwałych.

— BOMBA. Dnia 9-go (22) lutego o g. 8 wieczorem, do kantoru hurtowego składu cukru Załkinda, na rogu Zawalnej i Szerokiego Zaułku, przyszło 8 ludzi i zarządało od wspólnika p. Załkinda, kandydata praw petersburgskiego uniwersytetu, p. Bramsona, który stał podówczas koło kasy. aby na rzecz partyi anarchistów dał 50 rubli. Bramson odpowiedział, że w kasie niema tyle pieniędzy. Wtedy jeden z rabusiów, widocznie dowódca szajki, zawołał do swych towarzyszów: „Wyjmijcie rewolwery i miejcie na pogotowiu bombę“. Z temi słowy przeszedł za kantor, zrewidował kasę i Bramsona, i znalazłszy 60 rb. złotem, zabrał pieniądze. Następnie złoczyńcy otworzyli kasę i zabrali ztamtąd około 500 rubli. A kiedy obecni (w kantorze było podówczas trzy osoby) chcieli zaprotestować, napastnicy dali kilka wystrzałów z rewolwerów systemu Brauninga i nie przestając strzelać, wyszli z kantoru. W pogoń za nimi rzuciło się 11 subjektów składu Załkinda, lecz na odległości 14—15 kroków od sklepu Załkinda nastąpił wybuch bomby, którą przestępca rzucił prawdopodobnie dlatego, żeby zapobiedz pogoni. Od wybuchu zranioną została śmiertelnie 14-letnia Szejna Libocka, córka mieszczanina Lejzera Libockiego, w kość skroniową, miała rozbitą czaszkę, kawałki bomby przedostały się aż do mózgu. Lżej ranioną została w głowę mieszczanka Małka Libermam i chłopiec Berek Rydowski.

Telegramy

Od własnych korespondentów.

Petersburg, 16 lutego. Zdecydowano przyłączyć napowrót do ministeryum finansów departament dróg i komunikacyi.

«Nasza Żiźń» z d. 15 (28) b. m. komunikuje: Gringmunth na posiedzeniu «russkawo sobranja», rzęsiście oklaskiwany, nazwał Wittego zdeklarowanym socyalistą, przestępnym podżegaczem do rozruchów agrarnych.

Dubrowin na zebraniu czarnej seciny w maneżu gwardyi konnej, oskarża Wittego, iż jest on kreaturą Żydów i wspólnikiem buntowniczych zamiarów Hapona, zkierowanych przeciw dynastyi Romanowych. Zebrani żądają zamknięcia prezesa ministrów w twierdzy Szlisselburskiej i konfiskaty jego majątku.

15 (28) b. m. został rozesłany okólnik ministra komunikacyi do zarządów wszystkich kolei żelaznych, nakazujący usunięcie wszystkich studentów, pracujących na kolejach.

«Nasza Żiźń» z d. 16 lutego (1-go marca) nazywa instrukcye do okólnika z d. 4 (17) b. m. nowem samowolnem ograniczeniem praw reprezentacyjnych robotników do Dumy Państwowej.

Od Agencyi Petersburskiej.

„Maryawici.“

Kalisz, 15 lutego. „Kuryer kaliski“ wydrukował dekret papieski, wydany w sprawie sekty „Maryawitów“. Dekret poleca oddziaływanie na Kozłowską — stojącą na czele nowej sekty, oraz paraliżowanie za pomocą wszelkich środków rozpowszechniania się sekty. Krążą pogłoski, że zasuspendowany ksiądz odstępca parafii „Sobótki“ wyjechał zagranicę, gdzie ma otrzymać biskupie święcenia od arcybiskupa Starokatolickiego.

Wybory.

Połtawa, 15 lutego. — Władze pozwoliły na zwołanie między 19-ym i 25-ym marca zebrań przedwyborczych powiatowych, drobnych właścicieli ziemskich i duchowieństwa.

Razań, 15 lutego. — Wybory delegatów od robotników odbyły się dnia 5-go lutego. Listy wyborcze już są ukończone i ogłoszone.

Charków, 15 lutego. — Listy wyborcze ukończone. Ilość wyborców miejskich wynosi 25,857, powiatowych 5000 osób.

Rybińsk, 16 lutego. — Gminne zgromadzenia wyborcze naznaczono na 26 lutego, a przedwyborczy zjazd ziemian na 27-go lutego.

Petersburg, 16 lutego. — Minister spraw wewnętrznych rozesłał telegraficznie dnia 13-go lutego do gubernatorów, następujący okólnik

„Nie należy krępować wolności poglądów zgromadzeń włościańskich zwoływanych dla wybierania przedstawicieli na zgromadzenia wyborcze gminne, jak również pełnomocników tychże zebrań, Pozwolić włościanom zbierać się po kilkakrotnie, i obradować bez przeszkód nad sprawą wyborów do Dumy Państwowej i programami działalności deputatów, wybranych do Dumy. Naczelnicy ziemscy nie powinni bywać na tych zgromadzeniach, lecz wspólnie z policyą zarządzić środki, aby zgodnie z artykułem 25-ym i 27-ym przepisów z dnia 18-go września 1905-go roku o wprowadzeniu w życie Ustawy o Dumie Państwowej, w zgromadzeniach nie przyjmowały udziału osoby nie posiadające na to prawa. Proszę natychmiast wydać osobiście rozkazy urzędnikom instytucyi włościańskich i policyi“.

Petersburg, 15 lutego. — Komunikują nam z Kowna i Mińska, że listy wyborcze są już przedstawione.

Uczony rosyjski w Japonii.

Petersburg, 15 lutego. — Dyrektor instytutu języków wschodnich — Pozdniejew wysłany został do Japonii w celu nawiązania stosunków z uczonymi i instytucyami naukowemi w Japonii, oraz nabycia niektórych wydawnictw do biblioteki instytutu. Obecnie Pozdniejew donosi, że w całej Japonii spotyka się z życzliwością i gotowością pomocy instytutowi. Niechęci, wywołanej przez wojnę nigdzie nie zauważył.

Skazanie policyantów.

Charków, 16 lutego. — Z pośród 8 urzędników policyi tajnej z komisarzem von Lange na czele, oskarżonych o znęcanie się systematyczne i bicie osób, powoływanych do badań, izba sądowa z przedstawicielami stanów uznała 5-iu winnymi i skazała na więzienie: von Lange na 2 miesiące, resztę na 1 miesiąc, 3-ch uniewinniono.

Aresztowania.

Augustów, 15 lutego. — Aresztowano czterech przyjezdnych młodych izraelitów, których podejrzewają o agitacyę i gwałty. Podczas rewizyi znaleziono przy nich broń, korespondencyę kompromitującą i literaturę nielegalną.

Czyta, 16 lutego. — Redaktorzy zawieszonych gazet, którzy złożyli kaucyę w końcu stycznia, zostali ponownie zamknięci w więzieniu.

Stan wojenny.

Odesa, 15 lutego. — Ministeryum spraw wewnętrznych odrzuciło podanie rady miejskiej odeskiej o zniesienie stanu wojennego.

Napady.

Końskie, 14 lutego. W piątek ubiegły zabito Szymanowskiego, leśniczego dóbr „Chlewiska“ hr. Platera. Okradziono w Szydłowcu 2 sklepy monopolowe; w Kamionce; ze sklepu monopol. zabrano 500 rb. Złoczyńców nie złapano.

Nikołajew, 15 lutego(— Ogromna banda zbrojnych przestępców, zbliżywszy się do składów prochu, zaczęła rzucać kamieniami na wartowników, a następnie strzelać. Wartownicy dali ognia. Przestępcy zbiegli. Przypuszczają, że chcieli wysadzić w powietrze składy.

Przepisy prasowe.

Petersburg, 16 lutego. — Dnia 15-go lutego na posiedzeniu Rady Państwa był rozpatrywany projekt, opracowany przez radę ministrów, dotyczący uzupełnienia przepisów prasowych. Niektórzy z członków wyrazili powątpiewanie, czy jest niezbędnem uzupełnianie przepisów, mających obowiązywać jeszcze tylko w przeciągu 2-ch i pół miesięcy. W sprawie przedstawiania egzemplarzy do cenzury, jedni wypowiedzieli się za pozostawieniem tego obowiązku wydawcom, jak to było dotychczas ; drudzy zgodnie z projektem, proponowali włożyć takowy na właścicieli drukarń. W sprawie projektowanego przedstawienia do cenzury egzemplarzy wydawnictw ilustrowanych na 24 godziny przed wyjściem numeru, jedni członkowie wypowiedzieli się za tym projektem, inni byli przeciwni wprowadzeniu tego przepisu. Dalsze obrady odłożono.

Członek Rady Państwa Gonczarow Najwyżej mianowany został prezesem specyalnej instytucyi, której zadaniem ma być rozpatrywanie skarg na wyroki departamentów senatu.

15-go lutego zmarł artysta, członek akademii, Ziczy.

Zapowiedź rozruchów.

Aschabad, 15 lutego. — Z chaństwa Koczańskiego donoszą, że spodziewają się tam poważnych rozruchów. Ludność niezadowolona z obecnego gubernatora koczańskiego i żąda powrotu dawnego.

Kolombo, 15 lrtego. Krążownik „Chogt“ który przybył z Syngapuru, otrzymał rozkaz płynąć do zatoki Perskiej, gdzie się spodziewają rozruchów.

Rozbicie pociągu.

Mandżurya, 15 lutego. — 14 lutego niedaleko stacyi Maciejowskiej spotkały się 2 pociągi: wojskowy i towarowy. 16 wagonów uległo rozbiciu. Zabici — palacz i 8 kozaków. Czterech kozaków rannych, 46 koni zabitych i pokaleczonych.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt, 15 lutego. — Komunikat urzędowy wykazuje, że koalicya i Andrassy swą odezwą chcą nanowo obałamucić naród węgierski i opinię publiczną zagranicą. Andrassy przedtem twierdził, że sprawa języka węgierskiego w armii należy do kompetencyi monarchy, a nie parlamentu. Połowa rekrutów z Węgier nie mówi po węgiersku, Żądanie niezawisłości celnej Węgier jest tylko środkiem do agitacyi. To żądanie koalicyi mogło być załatwione na zasadzie ugody, projektowanej przez Feyervary'ego, gdyby koalicya żądała tego seryo. Rząd komunikuje, że przeszkody, robione przez urzędników municypalnych w sprawie wyborów uniemożliwia same wybory. Odpowiedzialność za to spadnie na koalicyę.

Rezerwa we Francyi.

Paryż, 15 lutego. — Izba deputowanych, pomimo protestu Rouviera i ministra wojny Estiena, większością głosów 344 przeciw 174 przyjęła projekt, zmniejszający do 6 i 15 dni okres powołania do służby rezerwistów i wojsk terytoryalnych. Senat wypowiedział się za utrzymaniem 13-to i 28 dziennego okresu.

Podróż króla Edwarda.

Londyn, 15 lutego. — Z powodu żałoby dworskiej, Król Edward podróż swą do Europie odbędzie ściśle incognito, jako książe Lankastru. W sobotę król wyląduje w Cherbourgu, stąd uda się do Paryża, gdzie zabawi do czwartku, następnie zaś pojedzie do Biarritz. Jakie są wydane rozporządzenia dotyczące pobytu króla w Paryżu — niewiadomo, przypuszczają tylko, że król złoży wizytę Falières'owi, niewiadomo również, jak długo zabawi król w Biarritz.

Różne.

Londyn, 15 lutego. — Izba gmin. Minister handlu, w odpowiedzi na interpelacyę o zwiększeniu cła na lekarstwa z 24-ch rubli do 40 rubli na pudzie podług nowej taryfy rosyjskiej, zaznaczył, że egzystujące cło jest obowiązującym w stosunku do lekarstw, przywożonych z Francyi na mocy nowego francusko-rosyjskiego traktatu handlowego, ale nie obejmuje lekarstw, przywożonych na mocy anglo-rosyjskiego traktatu bardzo dogodnego dla kraju. Wybrano komisyę dla rozpatrzenia projektu o wewnętrznem urządzeniu parlamentu.

Szanchaj, 16 lutego. — Wielu mieszkańców Nontschangu, obawiajac się przybycia kanonierki ratują się ucieczką. Wielu aresztowano.

Jełatma, 15 lutego. Z uwagi na zaległości w sumie rubli 170,103, pustek w kasie i niemożliwości otrzymania pożyczki rządowej, zjazd ziemców zdecydował nie budować szkół i dróg.

Maryjnsk, 15 lutego. — Uformował się komitet „Związku 17 Października.„ Wstępuje dużo członków. Stałe aresztowania.

Budżet angielskiego minist. marynarki.

Londyn, 15 lutego.—Ogłoszono budżet ministeryum marynarki. Nowy rok finansowy zakreśla się 31,869,500 funt. st. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet wykazuje zniżkę na 1,520.000 funt. Na budowę statków wyznaczono 9,671,760 funt. st., mniej o 256,404 funt. st. niż w roku ubiegłym. Projektuje się budowa 4 pancerników, 12 łodek podwodnych, 5 kontr-torpedowców i 12 kontr-torpedowców przeznaczonych do obrony brzegów.

W notatce wyjaśniającej powiedziano, iż w czasie od 1-go kwietnia 1905-go roku do 31-go marca 1906-go roku mają być wykończone 3 pancerniki, 8 krążowników opancerzonych, z których jeden II klasy, 8 statków wywiadowczych, 16 kontr-torpedowców, 13 łódek Podwodnych i jeden transportowiec na węgiel. Budować się będą w kwietniu roku bieżącego 6 pancerników, 10 krążowników opancerzonych, 12 kontr-torpedowców do obrony brzegów i 5 morskich, z nich jeden z dużą szybkością, jeden yacht królewski, 15 łódek podwodnych i jeden parowiec — warsztat. Do tych okrętów należy dodać budowę statków, przewidzianą w budżecie. Wszystkie budujące się statki mają być zaopatrzone w turbiny.

Depesze cukrowe z d. 16 lutego.

Rostów n. D. Usposobienie stałe. Rafinada w głowach 6 rb.; kryształ 4 rb. 75 k. — 4 rb. 80 k.

Baku. Usposobienie słabe; tranzakcyi na eksport niema. Rafinada w dużych głowach; w beczkach 6 rb. 20 k. — 6 rb. 30 k.; w pakach cukier wywozowy 4 rb. — 4 rb. 20 k.; głowy marselskie 4 rb. 10 k. — 4 rb. 20 k.; kryształ w workach podwójnych 3 rb. 10 k.

Paryż. Usposobienie rynku cukrowego stałe. Cukier biały Nr. 3 za 100 kilo na marzec $24^3/_4$ fr,, na kwiecień 25 franków,

Hamburg. Usposobienie rynku cukrowego spokojne. Cukrzyca niemiecka 88% franco port hamburski za 100 kilo na kwiecień 16 mar. 80 f., na maj 16 mar. 95 fen.

Ostatnie telegramy.

Batum, 16 lutego. — Na pocztę napadło 10 uzbrojonych złoczyńców. Zabrano 7.232 rb. gotówką i w papierach państwowych. Napastnicy porzucili worek z pieniężnymi pakietami, nie wiedząc, co się w nim znajduje. Raniono policyanta, eskortującego pocztę.

Ufa, 16 lutego. — Gubernator rozpoczął starania o zniesienie w gubernii stanu ochrony nadzwyczajnej.

Petersburg, 16 lutego, — Dyrektorowie poczt: moskiewskiej r. t. Radczenko i petersburskiej r. r. st. Głagolew uwolnieni na własne prośby. Do Moskwy naznaczony Pochwiśniew.

Izba sądowa skazała redaktora „Burewiestnika“ Barona, oskarżonego z p. 1 art. 129, na 1 rok twierdzy z zakazem wydawania i redagowania jakiegokolwiek pisma w ciągu 5 lat. Wydawnictwo zamknięto nazawsze.

Kostroma. 16 lutego. — Wczorajszej nocy 6 uzbrojonych ludzi uwolniło ze szpitala ziemskiego przestępcę politycznego Wulpe.

Białystok, 16 lutego. — Z więzienia zbiegli dwaj polityczni przestępcy, oskarżeni w sprawie drukarni tajnej i fabryki bomb.

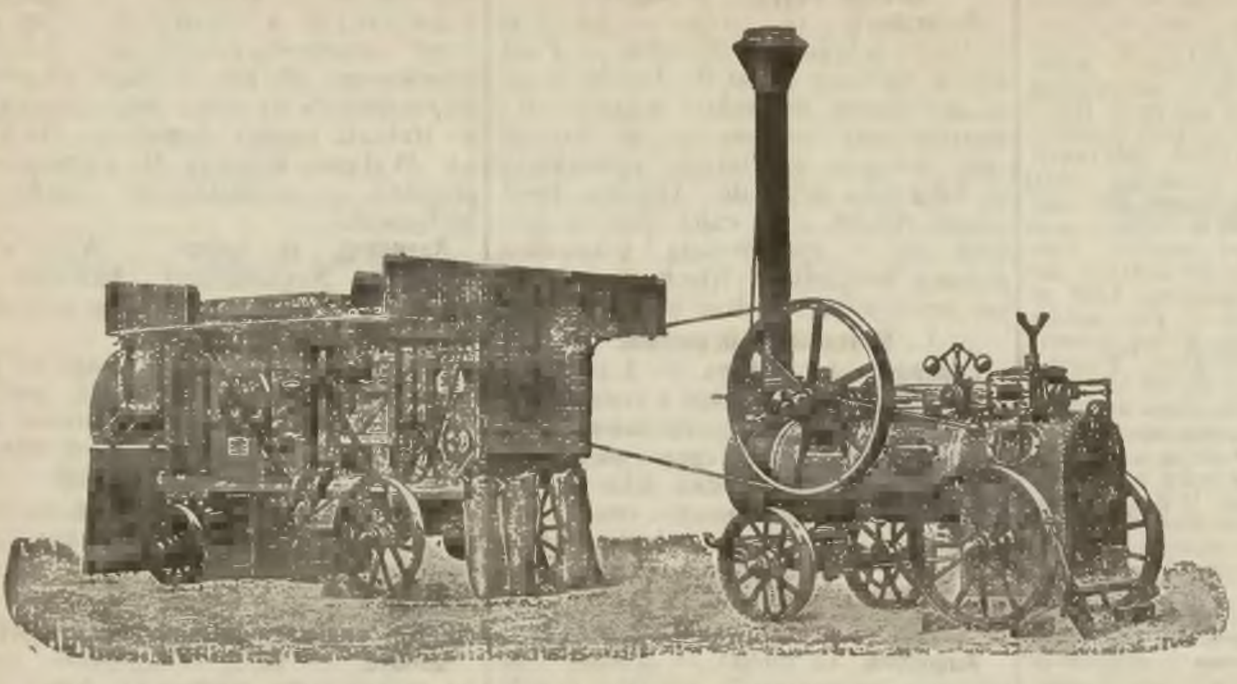
Piatigorsk, 16 lutego. — Terski generał-gubernator uwolnił z więzienia trzech starszych urzędników pocztowych.

Giełda Petersburska.

15 Lutego 1906 r.

4% Państwowa renta	79
4½ Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	–
5% pożyczka prem. 1864 r.	350
„ „ 1866 r.	292
5% obl. prem. Szlach. Banku	227¼
Akcye Peterbursb. Międzynar. Komerc.	3-7
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	344
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	186½
„ Bransk. Relsk. Fabr.	181
„ Putiłowsk. „	101½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	497 tranz.
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	170
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	71
5% Pożyczka 1905 r.	97

Usposobienie z papierami dywidendowymi przy cenach stałych—ożywione, z fondowymi słabe, z hypotecznemi stałe, z premiówkami spadają.



Lokomobile,

Patentowane Młocarnie parowe,

Siewniki zbożowe,

Specyalne siewniki do nawozów sztucznych

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

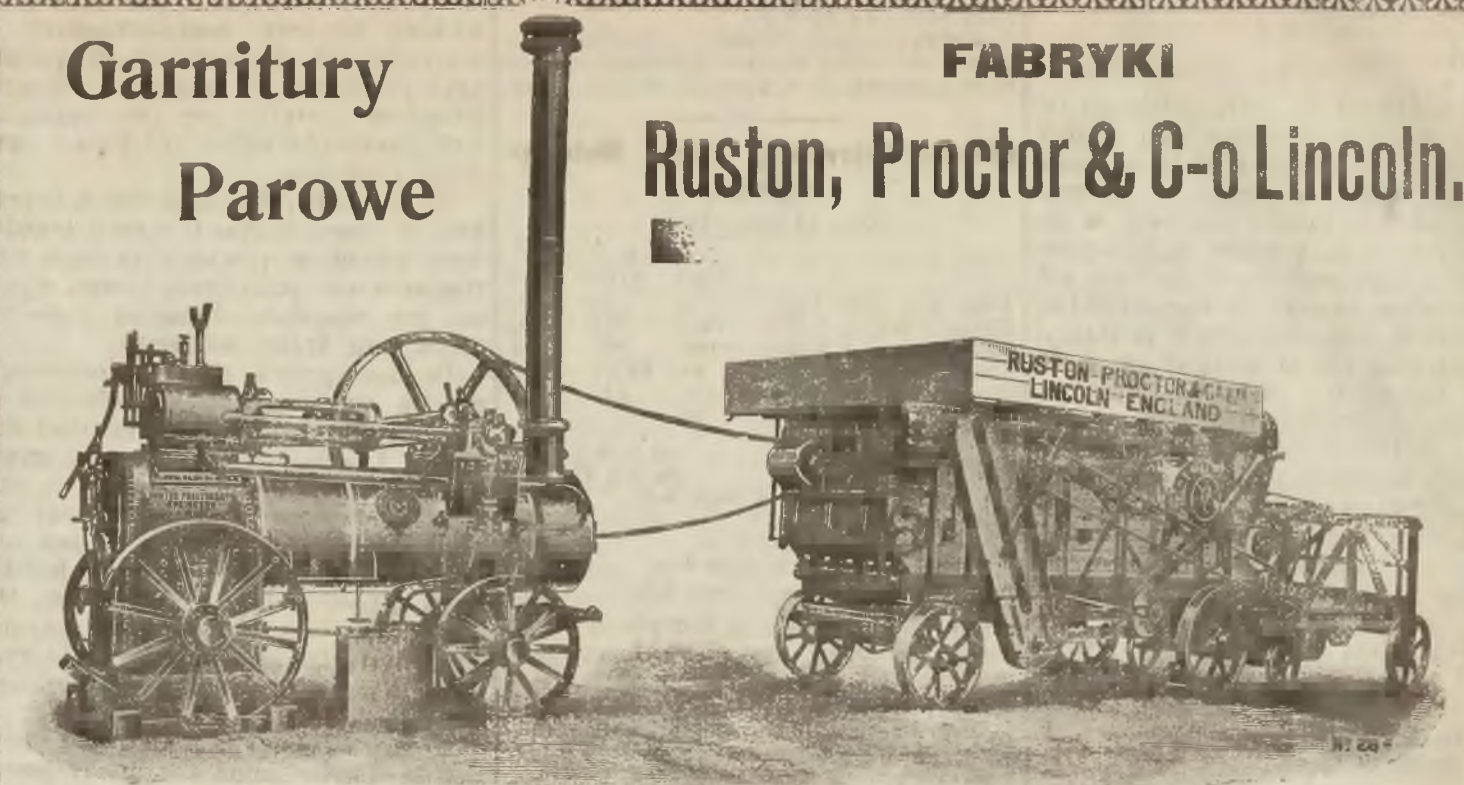
Filia Kijowska **Mikołajowska 3.**

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI. A136-18-1

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Tow, Akc. **„WŁ. DOLIŃSKI“** w Kijowie.

J. K. SZUMAN

Kijów, **Zołotoworocka 6. — Telef. 562.**

Specyalność: pośrednictwo w sprzedaży cukru i świadectw eksportowych. **Wyłączna Reprezentacya** na Rosyę i Królestwo Polskie plantacyi nasion buraczanych pochodzenia **Klein Wanzleben**, firmy Otto Breustedt.

A119—1

Towarzystwo Handlu Win

G. CHRISTOFOROW i S-ka

Kijów, Kreszczatik Nr. 29.

NAZNACZA **Wyprzedaż** **CYGAR HAWAŃSICH** **z ustępstwem 40 procent.**

A 103—10—1

NAGRODZONE ZŁOTYM MEDALEM

wyroby **„Centralnego Laboratoryum Chemicznego“.**

„**Borol**“ chroniący od pryszczów, opalenizny, opierzchania rąk i twarzy oraz wpływów zimnego wiatru. Cena 30 kop.

„**Delicia**“ puder ryżowy na mleku lanolinowem, mocno przylegający a niewidoczny. Nie wysusza naskórka. Cena 50 kop.

Sève de beauté“ podnosząca białość cery i zgładzająca zmarszczki, nadaje skórze miękkość aksamitu. Cena 2 rub.

Esencya „**Tataro-Chmielowa**“ usuwa łupież, wzmacnia włosy, nadaje im puszystość i chroni od wypadania. Cena 75 kop. Takież mydło 30 kop.

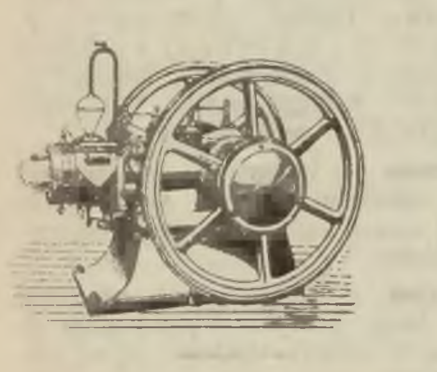
Eleksir „**Tymentol**“ uznany przez specyalistów za najlepszy środek do konserwacyi zębów i odświeżania jamy ustnej. Cena 50 k. i 1 rub.

Do nadania czystości i białości zębom proszek tejże nazwy 25 kop. i pasta 20 kop. Poleca skład apteczny i perfum **A. Czekay**'a w Warszawie. Marszałkowska 108. Wysyłka za zaliczeniem. A91—10—1

Najnowsze motory naftowe

„PERKUN“

Najtańsza siła, pracują surową ropą.



Mniej niż funt ropy na siłę.



POLECAJĄ: A145—20—2

Tow. Akc. „Wł. A. Doliński“ w Kijowie.

Zawiązawszy stosunki z najlepszemi krajowemi i zagranicznemi firmami, a także otrzymawszy

wyłączne przedstawicielstwo dla południa Rosyi

od fabryki maszyn w Braunschweigu „Braunschweigische Maschinenbau-Anstalt“ otworzyłem od 1-go Lutego r. b. w Kijowie ulica **W. Wasilkowska Nr 25, wprost Karawajowskiej**

Biuro Techniczne

biorące na siebie wykonanie **projektów i kosztorysów**, a także i samą **budowę i montaż fabryk** i warsztatów i **instalacye elektryczne** wszelkiego rodzaju, jako to: oświetlenie, transmisya energii i t. p.

Stanisław Jankowski.

A6—10—5

T-wo SWIDA i MÜLLER

KONSTANTYNOWSKA Nr. 7. Telefon Nr. 2258.

Poleca: Portland-cement „Wrzosowa“ papier cukrowy, kwasy-solny i saletrzany, ałun, sól glauberską, smary maszynowe, tekturę szarą szmacianą. Stal i pilniki.

Ceny hurtowe fabryczne. R136—3—1



TOWARZYSTWO

„RABOTNIK“

Kijów, Mikołajowska II.

POLECA ZE SWYCH SKŁADÓW MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH FABRYK

LOKOMBILE I MŁOCARNIE PAROWE,

MASZYNY DO EKSPLOATACYI TORFOWISK,

SEPARATORY „ALFA LAWAL“

i NACZYNIA MLECZARSKIE. A165—12—1

CENNIKI NA ŻĄDANIE.



Nasiona i narzędzia rolnicze

Nawozy sztuczne

Wyłączna reprezentacya maszyn żniwnych

MAC'CORMICK

Skład szpagatu Manilla i części zapasowych

L. Zdrojewski i K. Grabowski, Kijów Kreszczatik 25 telef. 924

A112—1



KIJOWSKA FABRYKA WAG i MECHANICZNE WARSZTATY

K. WEBERA

dzierżawią **H. Jeliński i A. Radkiewicz** w Kijowie, Kureniówka Troicki plac Nr. 5 (9) tel. 1287.

MAGAZYN WAG I CIĘŻARKÓW Padół, Plac Aleksandrowski 7.

Przy maszynie warsztat:

Przyjmuje do naprawy wagi; ciężarki, sprawdza takowe oraz stempluje w Izbie Państwowej miar i wag.

Przyjmuje montaże i zamówienia.



Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKI i JAGODZIŃSKI

Kijów Kreszczatik Nr. 31

ZEGARKI NAJCELNIEJSZYCH FABRYK DOKŁADNIE WYREGULOWANE.

Zegary ścienne
Żegary biurowe
Żegary kominkowe
Zegary podróżne
Zegary wieżowe
Zegary dla kontr. stróż.
Zegarki „Extra Plates“
Zegarki z Repetycyą
Zegarki z Chronografem

Nowości Biżuteryjne

Wielki wybór—Ceny Realne

Reperacye Zegarków

A64—3—3

3-5 tys. rubli

potrzebne na 1 nr. hyp. po banku dla spłaty starego długu i dalszej budowy. 10 procent od sta wypłacam od 5 lat najregularniej. Gwarancya najzupełniejsza.

Kijów, Żylańska 67, fabryka kawy.

10-30 tys. rubli

potrzebne do interesu zleceniowego, w którym możliwość strat jest wykluczoną a bardzo znaczne zyski pewne. Czynny współudział pp. kapitalistów, zwłaszcza obeznanych z prowadzeniem takich przedsiębiorstw — bardzo pożądany, jakkolwiek nie niezbędny.

Kijów, Peczersk, okazicielowi 5 dolarów Richmond 1,864 Nr, 4,699.

Zatwierdzone przez Władze i Kaucyonowane

BIURO ZLECEN MILOWICZ

spełnia zlecenia wszelkiego rodzaju, Kijów, Michajłowska 16, m. 60.

A10—5



Fabryka Kas Ogniotrwałych

J. MAJEWSKIEGO

w KIJOWIE

Funduklejowska Nr. 4.

Rekomenduje kasy stalowopancerne najnowszej konstrukcyi po cenach nizkich. Cenniki wysyłam na żądanie.

A83—3—1

Tomaszowiecka Mleczarnia

plac Dumy róg Kościelnej ul.

KAWIARNIA POLSKA

Wyborna kawa wiejska.
Czekolada. Herbata.
Mleko słodkie i kwaśne.
Masło, sery i ciasta.
Kartofle gorące wieczorem.
Jajecznice, serdelki i t. p.
Szachy—Domino.
Dostawa mleka do mieszkań.
Wszystko w wyborowym gatunku.
Produkty wiejskie. Ceny nizkie.

A163—5—1

Magazyn Win

Kłyszyńskiego i S-ki

Kijów, Kreszczatik 45, dom p. Neesego.

Najlepsze pierwszorzędne źródło wyborowych win, likierów i wódek. Wina oryginalne krajowe i zagraniczne pierwszorzędnych firm.

Wina Szampańskie i Węgierskie, Likiery, Miody, Starka i wszelkie wódki szczególniej poleca wina francuskie firmy **Bigourdau**.

Przyjmuje zamówienia na prowincyę. Cenniki na żądanie gratis i franco.

A164—30—1

Szukam współczucia,jakiejkolwiek pracy, by nie zostać na bruku. Iwanowska Nr. 55 m. 12.

Dom sprzedaje się przy ul. Kierasinnej. Cena rb. 12,000, dochodu czystego 10 procent. Jest wodociąg. Dowiedz. Kuznieczna Nr. 29 m. 4. R142—3—1

Ogrodnik szuk. posad., zna swój fach dobrze, może przy gospodar. wiejsk., żonaty, 30 lat. Adr. Europ. Hot. dowiedz. się u szwajcara. R142—2—1

Oddaje się w dzierż. majątek Kijow. gub. Skwir. pow., 350 dzies. o detal. Kijów, W. Podwalna 36 m. 6, od 5—7 codziennie. A159—5—1

Rządcy lub ekonoma posz. posady z długol. prakt. przy wzor. gosp. Wiek mój 45 lat. Karawajowska Nr. 3 miesz. 1. A158—2—1

Nadleśny-specyalista, młody poszukuje posady lub robót melioracyjno-leśnych. Proreżna Nr. 17 m. 20 (w podwórzu). A162-5-1

Drukarnia Polska FRĄCKIEWICZA

EGZYSTUJĄCA OD R. 1874.

Wykonywa wszelkie obstalunki **drukarskie**, **litograficzne**, **introligatorskie**, również **księgi rachunkowe**. Zlecenia wykonywa z największą sumiennością i dokładnością. **Kijów, ul. Annienkowska** (Luterańska) **Nr. 3.**

A143—10—1

Pokój umeblowany do wynajęcia; do 1-go Marca 10 rubli do 1 Kwietnia 20 rb. Anienkowska (Luterańska) 7—10

Trzy domy z ziemią sprzedam lub zamienię. Poste-rest. K. M.

Tanio sprzedaję dom lub zamienię na mały majątek fut. lub staw z młyn. Kijów, Kierosinna ul. Nr 29.

Młoda inteligentna osoba poszuk. miej. do zarządu domu, może na wyjazd. Tarasowska 23/25 m. 15.

Rachmistrz szuk. pos. przy cukrow. lub folw. zgodzę się na podob. w Kijow. mam świad. i rekom. Adr. Num. Michałowskiego klaszt. 75 R135 10—1

Przepisywanie na maszynie. Funduklejowska Nr. 50 m. 3.

Sprzedaje się piękny ogier z attestatem. Bulwarno - Kudriawska Nr. 17.

Groch Wiktorya 2,000 pud. gatun. najwyż, propon. mająt. P. Bołdyra nasion. po 1 r. 60 k. za pud. na miejscu. A. dr. st. Januszpol. Woł. gub.

Nagrodzone złotemi medalami

Mydła przetłuszczone hygieniczne

Mydło ogórkowe przetłuszczone

Krem i spirytus ogórkowy

CESSELCREM

Udelikatniają i chronią skórę od pękania

PUDER HYGIENICZNY

Baume au Benjouin

powyższe wyroby przygotowane według najnowszych wymagań nauki o pielęgnowaniu skóry przez,

Aptekę M. Malinowskiego

w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 35.

Politech. mech. 3 kursu poszukuje kond. na wsi, Michałowski zaułek Nr. 37 m. 11.

Wspólników z kapitałem poszukuję dla otworzenia w Kijowie filii fabryki zagranicznej. Informacye ustne Kijów Funduklejewsko Nr. 72, Dlngoborski od godziny 1-ej do 4-ej po południu.

Chcę sprzedać dom, Nesterowska Nr. 23. Wiadomość w Magazynie Klimowicza Mikołajewska Nr. 4.

Żądajcie wszędzie

„Śliwowicę”

T-wa Imperial w Warszawie.

R137—3—1

Doskonała wódka biała

„Gorzałka“

z Dystylarni p. f. K. Sznajder w Warszawie,

sprzedaje się we wszystkich handlach win i restauracyach w Kijowie i na prowincyi. R138—3—1

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.

AKCYJNE TOWARZYSTWO

Vielwerth i Dèdina

w KIJOWIE.

SPECYALNA FABRYKA SIEWNIKÓW

Wyrabia wszelkie typy i rozmiary siewników. Zalecamy Pp. Rolnikom oznajomić się z konstrukcyą najnowszego typu uniwersalnego Siewnika kombinowanego i nadzwyczajnemi wynikami siewu rzędowego nawozów sztucznych pod zboża za czas ostatnich 3-ch lat. Sredni rezultat jest taki:

Kosztem 3—4 rubli osiągnięto 10—20 rubli czystego zysku na morgu.

Rozsypany rzutowy wysiew nawozów sztucznych nie wytrzymuje żadnego porównania.

GŁÓWNA REPREZENTACYA

Królewsko-Węgierskiej Rządowej Fabryki

która wyrabia

Parowe młocarnie wyłącznie żelaznej konstrukcyi. Po 27 latach pracy za granicą i 13 letniej praktyce w Państwie—gdzie pracuje już kilka tysięcy tych maszyn w pierwszorzędnych gospodarstwach, możemy służyć na żądanie niewątpliwemi dowodami oczywistej wyższości żelaza nad drzewem i wogóle idealnej młócby, szczególnie na maszynach ostatniego ulepszonego typu.

Żniwiarki wyłącznie z lanej stali z platformą żelazną, mocnej konstrukcyi i nadzwyczajnie lekkie w pracy.

A144—1

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.